10 gr. **ABC** 10 gr.

NOWINY CODZIENNE

> *„GOJ ZE SWEGO PUNKTU WIDZENIA MA SŁUSZNOŚĆ, DOMAGAJĄC SIĘ NA UNIWERSYTETACH „NUMERUS CLAUSUS". ON MÓGŁBY ZROZUMIEĆ PODWÓJNĄ, POTRÓJNĄ PROPORCJĘ ŻYDÓW W UNIWERSYTETACH, BANKACH, WŚRÓD DOKTORÓW I ADWOKATÓW LUB W PRASIE: JEŻELI W KRAJU ŻYDZI STANOWIĄ 1 PROC., TO NIECHBY WE WSZYSTKICH ZAWODACH WYNIEŚLI 3, 4, 5 PROC., ALE MY PRZECIEŻ WYNOSIMY W TYCH ZAWODACH NIE 5 PROC., MY STANOWIMY W NICH, MÓWIĄC MIĘDZY NAMI, CAŁY POTOP".*
>
> *Głos przywódcy sjonistów — Żabotyńskiego.*

Nr. 353 A — Warszawa, sobota 6 listopada 1937 r. — **Rok XII**

Pod hasłem obrony i potęgi Rzeczypospolitej

Wielka manifestacja braterstwa armii z młodzieżą

66 batalionów młodzieży w sile 30.000 przemaszeruje ulicami Warszawy

W piątek ppłk. dypl. Tadeusz Tomaszewski udzielił prasie wyjaśnień i informacji w sprawie manifestacyjnej defilady w dniu 11-go listopada, w której obok oddziałów wojskowych wezmą udział organizacje młodzieży.

Na wstępie płk. Tomaszewski zastrzegał się żartobliwie, że nie jest specem od organizowania defilad, jak to pisała prasa, a zajmuje się organizowaniem defilady na rozkaz ministra spraw wojskowych.

BEZ POLITYKI

Manifestacje 11-go listopada odbędą się pod hasłem „Obrona i potęga Rzeczpospolitej" i nie będą mieć charakteru politycznego. Płk. Tomaszewski z naciskiem podkreślił, że defilada nie ma znaczenia politycznego, aczkolwiek, jak się wyraził, może mieć odpryski na psychikę społeczeństwa.

Na apel ministra spraw wojskowych swój udział w defiladzie zgłosiły organizacje młodzieży różnych kierunków politycznych, jak: organizacje akademickie, organizacje katolickie, „Wici", Związek Młodej Wsi", TUR i szereg innych.

MŁODZIEŻ AKADEMICKA

Akademicy ze względów technicznych nie wezmą udziału w przeglądzie oddziałów na polu Mokotowskim. W chwili, gdy będzie odbywać się przegląd na polu Mokotowskim, na placu przed Politechniką odbędzie się wiec młodzieży akademickiej, który uchwali rezolucję poświęconą sprawom obrony państwa. Następnie zebrana młodzież uformuje się do defilady według uczelni, które podzielone będą następnie na kompanie. Grupy uczelniane prowadzić będą Prezesi Bratnich Pomocy.

Jako symbol łączności młodzieży z armią, na czele defilady maszerować będą poczty sztandarowe wszystkich organizacji biorących udział w defiladzie, w eskorcie kompanii honorowej wojska. Obok przedstawiciela armii defiladę odbierać będą prezesi i kierownicy organizacji młodzieży.

UROCZYSTOŚCI W WARSZAWIE

W Warszawie uroczystości 11 listopada rozpoczną się nabożeństwem w katedrze Św. Jana o g. 9,30, poczym o godz. 10-tej na placu Zamkowym odbędzie się wręczenie sztandaru wileńskiemu pułkowi artylerii lekkiej. W tym czasie oddziały wojskowe i organizacje młodzieży przygotowują się do przeglądu na polu Mokotowskim.

DEFILADA

Po przeglądzie oddziały przemaszerują ulicami: Topolową, Polną, placem Unii do alei Ujazdowskich, gdzie o godz. 11-tej rozpocznie się defilada. Otwierać ją będą poczty sztandarowe organizacji, następnie na czele oddziałów wojskowych przemaszerują nowomianowani podporucznicy piechoty, kawalerii, saperów i łączności. Podporucznicy lotnictwa i marynarki będą maszerować na czele swych formacji.

Po oddziałach najmłodszych oficerów maszerować będą szkoły podchorążych w następującym porządku: piechota, lotnictwo, saperzy, łączność i szkoła podchorążych sanitarnych. W dalszym ciągu przed trybunami przedefilują pułki piechoty garnizonu warszawskiego, batalion lotniczy i baon saperów.

MOTORY, MOTORY

Po 5-minutowej przerwie rozpocznie się defilada kawalerii i artylerii. W następnej przerwie 8-minutowej nad trybunami w szykach bojowych przedefilują samoloty rozmaitych typów. Defiladę oddziałów wojskowych zamkną oddziały zmotoryzowane w składzie: batalion zmotoryzowany piechoty, saperów i radio, zmotoryzowane dywizjony artylerii najcięższej i przeciwlotniczej. Po nich — broń pancerna.

66 BAT. MŁODZIEŻY

Defiladę organizacji młodzieży rozpocznie 12 batalion oddziałów przysposobienia wojskowego z bronią, oraz cztery bataliony junackich hufców pracy. Po raz pierwszy w tym roku wystąpią obok drużyn odkażających LOPP. również oddziały spadochronowe.

Z kolei rozpocznie się defilada organizacji młodzieży bez broni. Przed trybunami przemaszerują 54 bataliony młodzieży w kolumnie ósemkowej. W ogólnej liczbie 30 tys. osób. Przemarsz oddziałów wojskowych trwać będzie godzinę przemarsz organizacji młodzieży — około dwóch godzin.

O godz. 14,30 na polu Mokotowskim odbędą się pokazy wojskowe poprzedzone przekazaniem armii 20-tu samolotów. Po popisach akrobacji lotniczej odbędą się pokazy musztry artylerii, kawalerii oraz ćwiczenie bojowe oddziału kawalerii. Pokaz zakończy ćwiczenie bojowe piechoty.

Przed ogłoszeniem deklaracji polsko-niemieckiej

Hitler przyjął delegację polską

Czy ustaną prześladowania Polaków?

BERLIN, 5. 11. W piątek rozeszły się pogłoski, że w najbliższym czasie opublikowane zostaną deklaracje rządu polskiego i niemieckiego w sprawie traktowania mniejszości niemieckiej w Polsce i mniejszości polskiej w Niemczech. Deklaracje te mają zawierać zasady, zapewniające swobodny rozwój mniejszości polskiej w Niemczech i niemieckiej w Polsce.

W piątek przed południem kanclerz Hitler przyjął ambasadora R. P. w Berlinie Lipskiego, z którym odbył dłuższą konferencję. Rozmowa ta dotyczyła niewątpliwie projektowanych deklaracji obu rządów.

Również w piątek kanclerz Hitler przyjął przedstawicieli Związku Polaków w Niemczech, w składzie: dr. Józef Kaczmarek, prezes Związku Polaków, p. Stefanek i dr. Olenkowski.

Jak wiadomo, parę miesięcy temu zarząd Związku Polaków w Niemczech złożył Hitlerowi obszerny memoriał w sprawie prześladowań ludności polskiej przez urzędy partyjne i państwowe. Kanclerz Hitler zwlekał przez dłuższy czas z odpowiedzią i dopiero w piątek przyjął delegację Związku Polaków.

* * *

Położenie mniejszości polskiej w Niemczech stanowi dla polskiej opinii publicznej przedmiot szczególnej troski, tym bardziej, że ostatnie wydarzenia na tym odcinku dawały wiele powodów do zaniepokojenia o los mniejszości polskiej w Rzeszy.

Trudno w tej chwili nie znając treści projektowanej deklaracji, wydać o niej jakąkolwiek ocenę. W każdym razie zmiana położenia Polaków w Niemczech jest nakazem chwili.

Zimno i mglisto

Przewidywany przebieg pogody w dn. 6 bm.: Pogoda chmurna i mglista z przejaśnieniami w dzielnicach północnych, a z możliwością drobnych deszczów na południu kraju. Temperatura około 10 st. Wiatry południowo - wschodnie. Dolne — umiarkowane. Górne z szybkością do 50 klm. na godzinę.

Czciciele Wotana?

Przeciwko „dzieciom wdowy"

Świnia, małpa i pies w fartuszkach masońskich

W piątek istniejąca przy Uniwersytecie J. P. szczątkowa organizacja samopomocowa pod nazwą „Akademicka Bratnia Pomoc", grupująca żywioły sanacyjne i fołksfrontowe usiłowała zorganizowac w XIII audytorium w Gmachu Prawa zebranie informacyjne. Ku oburzeniu całej polskiej młodzieży akademickiej Uniwersytetu na zebraniu tym zapowiedziano przemówienie prof. Michałowicza, osławionego swymi żydofilskimi wystąpieniami na terenie Kliniki Dziecięcej U. J. P.

Przed terminem rozpoczęcia zebrania w XIII audytorium zebrał się tłum młodzieży akademickiej, przy czym rozrzucono ulotki rysunkowe przeciwko prof. Michałowiczowi, Czyżewiczowi i Kotarbińskiemu. **Na rysunku za stołem ze świecznikiem żydowskim i masońskimi emblematami siedziała „małpa" w okularach, „świnia" w surducie i „wściekły pies". Wszystkie te zwierzątka ubrane były w fartuszki masońskie, a obok leżały narzędzia pracy — kielnie. Podpis pod rysunkiem głosił: „Oto „dzieci wdowy": Czyżewicz, Michałowicz i Kotarbiński radzą nad tym jak zmusić młodzież do zajęcia miejsc razem z żydami i zgnębić ONR".**

Ulotki wywołały powszechną wesołość wśród zebranej młodzieży i protesty przeciwko zapowiedzianemu przemówieniu prof. Michałowicza. Prof. Michałowicz, który w Gmachu Głównym oczekiwał na rozpoczęcie zebrania, na którym miał przemawiać na wiadomość o rozrzuceniu ulotek tej treści, szybko opuścił teren Uniwersytetu.

Zebranie nie doszło do skutku. Na sali zapalono świece dymne i puszczono gazy łzawiące. W ogólnym zamieszaniu poturbowany został prezes Akademickiej Bratniej Pomocy.

Młodzież po opuszczeniu sali demonstrowała na dziedzińcu Uniwersytetu długo na cześć ruchu narodowo - radykalnego. Przed gmachem U. J. P. pojawiły się samochody policyjne i motopompy.

Przywódca Niemców sudeckich

Heinz Ruthe powiesił się

w celi więzienia w Pradze

PRAGA, 5. 11. W piątek rano w celi więzienia w okręgu sądowym Ceska Lipa popełnił samobójstwo wybitny przywodca Niemców sudeckich architekt Heinz Ruthe. Ruthe powiesił się na podwiązkach, przy czym zakneblował sobie usta, a nogi związał krawatem. Po tragicznym samobójstwie przywódcy Niemcow sudeckich dyrekcja więzienia czeskiego skonfiskowała wszystkie papiery zmarłego.

Heinz Ruthe należał do najwybitniejszych przedstawicieli Stronnictwa Niemców sudeckich i zajmował w łonie partii stanowisko doradcy Henleina w sprawach polityki zagranicznej. Parokrotnie występował również za granicą, głównie w Anglii w sprawach Niemców sudeckich. Aresztowanie jego przed kilku tygodniami wywołało wielkie poruszenie i gwałtowną polemike pomiędzy prasą niemiecką a czechosłowacką. Ruthe aresztowany został pod zarzutem popełnienia przestępstw przeciwko obyczajności.

BERLIN, 5. 11. Dziś wieczorem otrzymano tu wiadomość o tragicznym samobójstwie przywódcy Niemców sudeckich Heinza Ruthe. W niemieckich kołach politycznych wiadomość ta wywołała ogromne oburzenie i falę oskarżeń pod adresem polityki czeskiej.

W tej chwili trudno jest jeszcze przewidzieć jaką formę przybiorą protesty niemieckie i jakie konsekwencje polityczne pociągnie za sobą samobójstwo Ruthego.

Mózgi źle nastawione

W powodzi zarzutów, jakie „stara wiara" stawia ruchowi narodowo - radykalnemu nie poślednie miejsce zajmuje zarzut, że ruch ten własność prywatną traktuje jako funkcję społeczną. Zdaniem tych panów stąd już jeden krok do komunizmu.

Ciekawe, że najwięcej zajadłymi zwolennikami liberalizmu gospodarczego i prywatnej własności, jako funkcji prywatnej, są ludzie, którzy często poza lichym paltocikiem na grzbiecie, własności nie posiadają, w życiu zaś gospodarczym nigdy inicjatywy nie przejawili.

Przyzwyczaili się walczyć z socjalizmem, a jako sojusznika w tej walce widzieli prywatną własność, przyjmowaną w przedsionkach ruchu politycznego i kapitalizm, przyjmujący przedstawicieli ruchu politycznego... w przedsionkach swoich salonów.

Walcząc z socjalizmem w obronie prywatnej własności nawet nie spostrzegli, jak kapitalizm wyrósł na siłę, grożącą zagładą prywatnej własności opartej na pracy, inicjatywie i bezpośrednim stosunku do warsztatu pracy.

Najciekawsze, że obrońcy prywatnej własności, jako funkcji prywatnej trwają w przekonaniu, że bronią instytucji chrześcijańskiej, narodowej i tradycyjnej.

Kilkanaście wieków chrześcijaństwa traktowało prywatną własność jako funkcję społeczną, podlegającą ograniczeniom w imię dobra powszechnego, moralności i równowagi społecznej.

Nie mając bynajmniej zamiaru idealizować ustroju gospodarczego średniowiecza, stwierdzić musimy, że całemu temu okresowi aż do okresu wielkiej rewolucji obcą była idea czysto materialistycznego pojmowania prywatnej własności. nieskrępowanej względami stanowymi i nakazami religijnymi.

Nieskrępowany niczym rozwój prywatnej własności typu spekulacyjnego doprowadził w XIX wieku do koncentracji kapitału, która przez Marksa twórcę „naukowego socjalizmu" została uznaną za rzecz... dobrą, gdyż prowadzącą do stopniowej zagłady średniej i drobnej własności i do podziału społeczeństwa na garstkę wielkich kapitalistów i nieprzeliczone rzesze najemników. Zakończeniem tej ewolucji ma być zdyskredytowanie prywatnej własności i przejęcie skoncentrowanej własności przez przywódców proletariatu.

Musimy przyznać, że teoria ta nie jest pozbawiona założeń logicznie słusznych i posiada pewne momenty natury dramatycznej: wrogowie socjalizmu broniąc nieograniczonej prywatnej własności z jej typem spekulacyjnym wyłącznie, nieubłaganie przygotowują ustrój socjalistyczny, przez nich zwalczany.

Tu na widownię występują nowoczesne ruchy narodowe świadomie dążące do oparcia życia gospodarczego na prywatnej własności i jej rozpowszechnieniu.

Nieubłagana logika stwierdza, że pewne przerosty prywatnej własności prowadzą do jej unicestwienia, że pozatym są rodzaje działalności gospo-

(Dokończenie na str. 3-ej).

Od Redakcji

Na życzenie wielu naszych Czytelników i wobec wyczerpania nakładu numeru ABC z dnia 20 października r. b., w którym ogłoszona była deklaracja inicjatorów Konfederacji Polskiej, w dniu jutrzejszym powtórzymy na łamach ABC dosłowną treść rzeczonej deklaracji.

PAMIETAJ O BEZROBOTNYCH NARODOWCACH

„ABC" walczy o Wielką Polskę

LISTOPAD **6** SOBOTA

SŁOŃCE	
Wschód	Zachód
6—39	16—0
KSIĘŻYC	
Wschód	Zachód
9—50	17—55
Dł. dnia	Ubyło
9—21	7—25

Dziś św. Leonarda
Jutro św. Nikandra

Handel ratalny a żydzi
5. Badamy rejestr handlowy

Przystępując do badania roli żydów w handlu ratalnym byliśmy przekonani, że wystarczy, dla całkowitego wyświetlenia tej sprawy, wykazać przemożny udział żydów w „Obrocie" i kompletną żydowskość „Tórbo", tych dwóch w symbiozie i unii personalnej działających instytucyj ratalnych. W miarę jednak postępu naszych badań, coraz bardziej nasuwała się konieczność wniknięcia w wewnętrzną gospodarkę tego dwupostaciowego geszeftu i wydobycia na światło dzienne różnych z tego zakresu szczegółów. Będzie to niewątpliwie interesujące, zwłaszcza dla tych kupców Polaków, którzy nadal współpracują z tym żydowskim przedsiębiorstwem, walnie przyczyniając się do jego egzystencji i rozwoju.

MĄDRE PRAWO

Wielkim ułatwieniem w naszych studiach był art. LVIII Przepisów wprowadzających Kodeks Handlowy, stanowiący, że każdy ma prawo przeglądać rejestr handlowy i badać złożone doń dokumenty. Rejestr handlowy był bowiem punktem wyjścia naszych studiów i tam znaleźliśmy ową przysłowiową nitkę, która niewątpliwie zaprowadzi nas do kłębka żydowskich w handlu ratalnym kombinacyj.

SPÓŁKA Z OGR. ODP. CZY JAWNA?

„Tórbo" zapisana jest w rejestrze handlowym Sądu Okręgowego w Warszawie dnia 6 grudnia 1935 r. R. H. B. LXIX. Nr. 10,023 jako spółka z ogr. odp. W umowie jednak tej spółki z 28.XI tegoż roku, w par. 14 powiedziane jest, że „w wypadkach umową niniejszą nie przewidzianych„ mieć będą zastosowanie przepisy działu IX Kodeksu Handlowego", który to dział traktuje o spółkach jawnych. Ciekawe, czy takie sformułowanie tego punktu umowy jest tylko rezultatem czytania cyfr rzymskich po żydowsku (Kodeks Handlowy poświęca spółkom z o. o. dział XI) czy też ma jakieś głębsze znaczenie?

100 PROC ZYSKU

Jak świetne interesy robią właściciele „Tórbo", pp.: Bryl, Efraim i Rozin i jak się tym panom dobrze powodzi w „Obrocie", o tym świadczy znajdujący się w aktach rejestru handlowego odpis notarialnego protokółu zgromadzenia wspólników tej spółki (t. j. wymienionych panów) z dnia 24. IV. 1937 r., na którym cały zysk z roku 1936 w wysokości 12.000 zł., czyli stu procent kapitału zakładowego spółki przeznaczony został na powiększenie tego kapitału. Zaiste pp. Brylowi, Efraimowi i Rozinowi można powinszować zarówno fantastycznej rentowności interesu i to odrazu w pierwszym roku jego istnienia, jak i faktu, że mogli sobie pozwolić na przeznaczenie całego tego zysku na powiększenie kapitału zakładowego „Tórbo". Widać pensyjki i dochodziki, jakie czerpią z „Obrotu" bezpośrednio, jako zarządcy tej spółdzielni, są wcale, ale to wcale pokaźne!

ZRZESZENIE KUPCÓW — BEZ KUPCÓW

W rejestrze spółdzielni (R. S. X. 1420) znajdujemy znowu wiele ciekawych szczegółów o „Obrocie", będącym, jak to już informowaliśmy, zrzeszeniem kredytowym kupców w formie spółdzielni z odpowiedzialnością udziałami. Oto na Walnym Zgromadzeniu udziałowców tej spółdzielni z dnia 29 maja r. b uchwalono zmianę statutu w tym duchu, że członkiem spółdzielni „może być każda osoba fizyczna lub prawna, która posiada zdolność prawną do zaciągania zobowiązań (a więc i nie kupiec), o ile nie znajduje się w stanie upadłości.

SĄD NIE ZGADZA SIĘ

Jednakże Wydział II Sądu Okręgowego w Warszawie odnośny wniosek Spółdzielni z dnia 13 lipca r. b. oddalił, „gdyż — jak brzmi uzasadnienie postanowienia Sądu — pozostawienie w firmie słowa: kupców nie odpowiada faktycznemu stanowi rzeczy i może wprowadzić w błąd". Kto i przez kogo oraz w jakim celu miał być wprowadzony w błąd, tego, rzecz prosta, w aktach rejestru handlowego nie ma. Może później dowiemy się tego skądinąd.

H. Jez.

Kopalnia nafty w płomieniach

Na kopalni nafty firmy „Pionier" w Niebyłowie, pow. kałuskiego, wybuchł groźny pożar. Na nowo odwiercanym szybie, nastąpił wybuch motoru benzynowego, dającego energię do poruszania świdra wiertniczego. Wybuch spowodowany został zapaleniem mieszanki gazowej w gaźniku motoru, przez wytworzoną iskrę elektryczną.

Obsługujący motor, monter Boczar doznał licznych ran poparzenia. Nasycone naftą deski „rygu" stanęły momentalnie w ogniu, przerzucając się na pomocnicze szopy. Jedynie ofiarnemu poświęceniu pracowników i personelu technicznego kopalni, niebacznym na grożące im straszne niebezpieczeństwo wrazie zapalenia się nafty w zbiornikach i czynnych szybów naftowych, należy zawdzięczać uniknięcie nieobliczalnego w skutkach pożaru kopalni. (js).

Znowu napad rabunkowy
Zuchwały opryszek porwał 200 zł.

Gdy Feliksa Cyranowa, zamieszkała we wsi Moczydło, gm. Jakubów, pow. mińsko - mazowieckiego, jechała furmanką od swej siostry w Warszawie do domu, nagle, gdy znalazła się pod Miłosną, wybiegł z lasu jakiś osobnik, który wskoczył na wóz, zatrzymał konia i wyrwał z rąk Cyranowej tłomok.

Cyranowa wszczęła alarm, lecz rabuś wraz z tłomokiem zdołał zbiec do lasu. Mimo natychmiastowego pościgu, który zarządziła policja, osobnika nie ujęto. W tłomoku znajdowała się poduszka, podszewki, sukienki, śniegowce oraz różne drobiazgi wartości około 200 zł.

Koniec kariery farmazona
Pechowa sprzedaż fałszywych brylantów

Między szoferami na postojach taksówek grasował od dłuższego czasu jakiś osobnik, który sprzedawał po niskiej cenie biżuterię przeważnie pierścionki. Jak się potym okazało pierścionki były warte zaledwie kilka groszy.

W dniu wczorajszym na postoju taksówek przy ul. Szkolnej pojawił się jakiś mężczyzna, który trzymając w ręku dwa pierścionki podszedł do szofera, Bronisława Czaplińskiego i zaproponował mu sprzedaż po okazyjnie niskiej cenie, gdyż znajduje się w ciężkich warunkach materialnych i nie ma za co wykupić sobie biletu, ażeby móc powrócić do Żyrardowa, gdzie oczekuje go żona oraz czworo drobnych dzieci.

Wokół sprzedającego zgromadzili się szoferzy, którzy poczęli oceniać wartość biżuterii. Jedynie Czapliński nie postrzeżenie udał się po policjanta, gdyż w osobniku poznał znanego farmazona, który zaledwie przed czteroma dniami zdążył go oszukać sprzedając pierścionek, za który zapłacił 25 zł. Pierścionek jak się okazało był wartości... 50 gr.

Gdy Czapliński zjawił się z policjantem farmazon usiłował zbiec, lecz został przez szoferów ujęty. W komisariacie okazało się, że jest to Marian Grzelak, zamieszkały w Żyrardowie, znaleziono przy nim trzy pudełka, w których znajdowały się kolczyki oraz pierścionki oczywiście nie przedstawiające żadnej wartości.

Farmazona osadzono w areszcie.

Katastrofalny pożar
150 tys. strat

ŁÓDZ, 5. 11. Nocy ubiegłej wybuchł groźny pożar we wsi Mokrzyce, pow. wieluńskiego. Pożar powstał w zagrodzie Stefana Wróbla i wskutek silnego wiatru przerzucił się na sąsiednie zagrody. 10 zagród spłonęło całkowicie wraz z inwentarzem żywym i martwym. W ogniu zginęło m. in. kilkadziesiąt krów. W czasie ratowania dobytku trzech wieśniaków zostało ciężko poparzonych. Straty wynoszą około 150.000 zł.

Tajne biuro werbunkowe
pod kierownictwem żydówki

W Wilnie natrafiono na ślad biura, w którym werbowano ochotników do czerwonej Hiszpanii. Stwierdzono, że zdołano wysłać przez Czechosłowację kilkanaście osób. W związku z tą aferą pozostaje aresztowanie córki znanego przemysłowca wileńskiego, Zacówny.

Kronika prowincjonalna

SIEDLCE

WYROK SĄDU STAROŚCIŃSKIEGO

W Siedlcach sąd starościński skazał na dzień aresztu Mariana Piotrowskiego, który w dniu 25 sierpnia r. b. poturbował żyda na skwerku miejskim. (s)

UROCZYSTOŚĆ CHRYSTUSA KRÓLA

W niedzielę Siedlce obchodziły uroczystość Chrystusa Króla. Po nabożeństwie w kościele katedralnym procesja z biskupami Przeździeckim i Sokołowskim wyruszyła pochodem do kościoła garnizonowego, gdzie ks. biskup Przeździecki wygłosił kazanie potępiając działalność komunizmu jako największego wroga Kościoła. Po kazaniu, które było pod kościołem, odbyło się ślubowanie wszystkich wiernych. Na zakończenie, wieczorem w sali domu Akcji Katolickiej urządzono akademię ku czci Chrystusa Króla.

LWÓW

ZEBRANIE DOCENTÓW

Docenci wyższych uczelni lwowskich zwołali nadzwyczajne walne zebranie, na którym omówiona została sprawa grożącego docentom uszczuplenia praw.

LUBLIN

EPIDEMIA TYFUSU

(JK) W pow. tomaszowskim pojawiła się epidemia tyfusu brzusznego. W miejscowości Honiatyczki stwierdzono 8 przypadków i w Tyszowcach 12 przypadków zachorowań. Władze sanitarne wydały zarządzenie w związku ze szczepieniem ochronnym.

NAPAD NA LEŚNICTWO

(JK) Nieznani sprawcy dokonali napadu na leśnictwo państwowe w Kąkolewnicy pow. radzyńskiego. Łupem złodziei padło na szkodę skarbu państwa 666,75 zł i karabin systemu Mauzer. Na szkodę leśniczego Piotra Tejgerta skradziono dubeltówkę, flower oraz teczkę skórzaną, wartości ogólnej 200 zł.

CIEKAWE WYKOPALISKO

(JK) W Kolonii Gołowierzchy pow. łukowskiego przy kopaniu studni natknięto się na głębokości 1,5 metra na przedhistoryczny grób wojownika oraz urnę z popiołem.

NOŻEM I REWOLWEREM

(JK) W osadzie Modliborzyce pow. janowskiego wynikła bójka na tle porachunków osobistych pomiędzy Feliksem Olszówką i Michałem Klizą. W czasie której Olszówka ugodził Klizę w pierś nożem, zaś Kliza swego przeciwnika postrzelił z rewolweru w lewe ramię. Obu umieszczono w szpitalu.

OHYDNE MORDERSTWO

(JK.) W kolonii Płonszowice pod Lublinem zamordowany został uderzeniem noża w skroń podczas snu 19-letni Stefan Grabowski, robotnik rolny. Policja aresztowała Stanisława Przybyłę.

TEATR LUBELSKI

(JK) W najbliższych dniach Teatr Wołyński wystawia sztukę z repertuaru klasycznego J. Słowackiego „Mazepa". Wystawienie jej przypada na uroczystość jubileuszową z okazji 25-lecia pracy artystycznej p. Edmunda Szafrańskiego, który wystąpi w roli wojewody.

RADOM

KONFERENCJE RELIGIJNE

Sodalicja Mariańska Inteligencji Męskiej w Radomiu urządza w Kościele Mariackim (kaplica św. Franciszka) konferencje Religijne które wygłosi O. Jan Rostworowski T. J. z Warszawy. Początek 6 listopada o godz. 19. Zakończenie w Niedzielę 7 listopada o godz. 8 rano (a. s.).

STANISŁAWÓW

NA CZERWONĄ HISZPANIĘ

Starostwo w Tłumaczu ukarało Józefa Pfefera grzywną 100 zł. za przeprowadzenie zbiórki pieniężnej na rzecz wojsk rządowych w Hiszpanii. Od tego orzeczenia Pfefer odwołał się do sądu, który wydał wyrok uniewinniający.

ŚLĄSK

GROŹNY POŻAR

W Rybniku w nocy wybuchł w zabudowaniach Walentego Rojka w Marlewicach Górnych pożar, który strawił zabudowania gospodarskie a następnie przerzucił się na domy mieszkalne rolnika Kotuli. Oba gospodarstwa spłonęły. Straty wynoszą 20.000 zł.

ZJAZD CERAMIKÓW

W dniu 7 bm. otwarty zostanie w Katowicach zjazd ceramików z całej Polski zwołany przez związek pracodawców przemysłu ceglarskiego na Górnym Śląsku.

TARNÓW

SKAZANIE ROBOTNIKÓW

Przed sądem w Tarnowie rozpatrywana była sprawa przeciwko robotnikom, którzy ogłosili strajk okupacyjny w miejscowym młynie. Prokuratura pociągnęła do odpowiedzialności karnej organizatora tego strajku, przewodniczącego związku zawodowego Eugeniusza Sita, oraz 30 robotników, którzy brali udział w demonstracji. Sąd skazał Sitę na 3 miesiące bezwzględnego aresztu, zaś robotników na karę po 3 miesiące z zawieszeniem.

KU CZCI POWSTAŃCÓW

1 bm. odbyła się w Tarnowie na cmentarzu podniosła uroczystość uczczenia pamięci powstańców z 1831 i 1863 r. oraz poległych legionistów w r. 1914.

WOŁYŃ

ZASTĘPCZA SŁUŻBA WOJSKOWA

Zarząd Miejski w Łucku sporządził już spisy osób obowiązujących do spełnienia zastępczej służby wojskowej. W roku bieżącym powołanych będzie z miasta Łucka 378 mężczyzn w dwóch terminach: 6 i 8 listopada.

WOŁYŃ DLA ARMII

Mająca się odbyć w dniu 11-go listopada uroczystość wręczenia dwóch armat dla 24 pułku piechoty od społeczeństwa miasta Łucka i powiatu łuckiego, zapowiada się bardzo okazale. Spodziewany jest udział w uroczystości wyższych wojskowych z Warszawy i Lublina. Po nabożeństwie w kościele katedralnym odbędzie się pochód z armatami przed gmach Urzędu Wojewódzkiego, gdzie nastąpi ich poświęcenie i przekazanie 24 p. p.

Za przykładem Łucka, gmina Klewańska zakupi ciężki karabin maszynowy dla pułku kowieńskiego. Mieszkańcy gminy dobrowolnie opodatkowali się na ten cel.

TYDZIEŃ POLSKIEGO BIAŁEGO KRZYŻA

W dniach 5 — 12 listopada odbędzie się Tydzień Polskiego Białego Krzyża, połączony ze zbiórką pieniężną na rzecz tego zasłużonego Stowarzyszenia.

WILNO

ROZTARGNIONY MUZYK

Wirtuoz - flecista grecki Calimanachos przybyły na koncert do Wilna zaalarmował policję, twierdząc iż mu w pociągu skradziono flet wartości kilku tysięcy zł. Energiczne śledztwo zaraz wykazało, że roztargniony muzyk swój flet po prostu zostawił przez zapomnienie w hotelu w Rydze, gdzie ostatnio koncertował. (ms)

WZROST BEZROBOCIA

Od kilku tygodni, w związku z ustaniem większości prac budowlanych, notuje się w Wilnie nieznaczny, lecz stały wzrost bezrobocia. W ubiegłym tygodniu zarejestrowano w Wilnie 50 nowych bezrobotnych. Liczba bezrobotnych wzrosła do 1500 osób. (ms).

ŻYDOWSCY KAPITALIŚCI W KRYMINALE

Z polecenia władz śledczych zostali aresztowani i osadzeni w więzieniu kapitaliści żydowscy, b. właściciele lombardu Kresowia Lejbowicz, Gordon i Szlosberg. Całej trójce został wytoczony proces o przestępczą działalność finansową. Zwolniono 2 za wysoką kaucją pieniężną. (m.s.)

Z zakamarków żydowskiego przemysłu
Nieludzki wyzysk robotnic
w fabrykach cukierków

WILNO, 5. 11. W Wilnie istnieje 20 fabryk cukierków i czekolady, nie licząc kilku większych cukierni, prowadzonych jako warsztaty rzemieślnicze. 6 z nich należy do chrześcijan, pozostałe są w rękach żydowskich. Dodać należy, że zakłady chrześcijańskie są prowadzone na większą skalę, produkują towar wartościowy, mający dobrą markę daleko poza Wilnem, zwłaszcza popularne śmietankowe cukierki „krówki". Żydzi natomiast fabrykują towar masowy, tani

Z LICHYCH SUROWCÓW

z mąki i krochmalu, z niewielkim dodatkiem cukru oraz syntetycznych „smaków" owocowych.

Fabrykanci żydowscy zwykle nie posiadają żadnego fachowego przygotowania i wzięli się do fabrykacji czekolady i cukierków zachęceni wysokimi zyskami. Mimo nieustannego nadzoru władz sanitarnych, umieją oni obywać się bez kosztownych urządzeń higienicznych i fabryki swe, a raczej warsztaty, prowadzą w nieodpowiednich lokalach z pominięciem wielu przepisów sanitarnych. Produkcja odbywa się pod hasłem najmniejszego nakładu, a największych zysków.

Pod tym kątem widzenia ustosunkowuje się pracodawca żydowski do swego robotnika i dlatego uprawia

NIELUDZKI WYZYSK.

Do niedawna w takich zakładach pracowało pod kierunkiem majstra-cukiernika kilkanaście do kilkudziesięciu kobiet pomocnic. Majstrowi jednak trzeba było dobrze płacić, więc pracodawcy żydowscy postarali się o usunięcie ich z fabryk, zastępując ich wyszkolonymi odpowiednio kobietami. Obecnie takie kobiety majstry są najlepiej płatnymi siłami roboczymi w żydowskich fabrykach czekolady i cukierków, zarabiając

2 ZŁ. ZA 8-GODZINNY DZIEŃ PRACY.

W stosunku do innych pracownic płace dzienne są stosowane wyjątkowo. Muszą one pracować na akord, który wynosi 25 kg. cukierków dziennie. W kilogramie cukierków znajduje się od 100 do 300 sztuk. Pracownica musi więc zrobić dziennie i opakować od 2500 do 7500 cukierków przez 8 godzin. Wypada więc 6 do 16 cukierków w ciągu minuty. Większość czynności odbywa się ręcznie, wszelkie bowiem urządzenia tych fabryczek są bardziej niż prymitywne. Zdarza się często, że robotnicom od wałkowania ciasta masy cukierkowej puchną ręce.

Warsztaty mieszczą się w rozmaitych zakamarkach ghetta. Z reguły panuje w nich zaduch i powietrze jest przesiąknięte parą wodną. Robotnice często

ZAPADAJĄ NA ZDROWIU.

Zarobki ich wynoszą od 1 zł. do 1.15 dziennie. O ubezpieczeniu nie ma mowy. Praca w zakładach nie jest ciągła, a zależna od sezonu i otrzymanych przez zakład zamówień. Za każdym angażowaniem pracownic są ustalane nowe warunki i organizacja pracy według woli pracodawcy. Zarobki często są

WYPŁACANE NA RATY

lub w kwitach na towar do żydowskich sklepów, których właściciele, najczęściej krewni pracodawcy, pobierają wyższe ceny i odliczają procent za inkaso kwitów.

W tak ciężkich warunkach, w niewoli żydowskich wyzyskiwaczy pracuje w Wilnie około 300 kobiet w wieku od 16 do 20 lat. Są one zdane jedynie na własne siły, nie są bowiem zorganizowane w żaden związek, któryby upomniał się o ich prawa. Zagrożone nędzą bezrobociem pozwalają się wyzyskiwać, godzą się na wszelkie warunki. A z ich potu i krzywdy rosną wielkie fortuny żydowskie, dające im możność do opanowywania gospodarczego Polski. (ms)

Kronika poznańska

ODDZIAŁ „ABC" POZNAŃ: 27 GRUDNIA 2

TEATRY

TEATR POLSKI: „Damy i huzary"
TEATR WIELKI: „Faust" występ gościnny Władysława Ladisa.

KINA

APOLLO: „Skłamałam".
CORSO: „Kapitan Blood".
GLORIA: „Tylko raz kochała".
GWIAZDA: „Szesnastolatka".
METROPOLIS: „Więzy miłości".
OŚWIATOWE T.C.L.: „Orzeł leci do Chin".
RENAISSANCE: „Niesamowity dom".
SŁOŃCE: „Siódme niebo".
ŚWIT: „Diabły wybrzeży".
WILSONA: „Ty co w Ostrej świecisz Bramie".

MORDERCA PRZED SĄDEM

W Poznaniu toczyła się rozprawa przeciwko Wojciechowi Czajce, oskarżonemu o zamordowanie kamieniarza Walaszyka. Po zakończeniu przesłuchiwania świadków odbyła się wizja lokalna w Głównej. Sąd zwiedził w obecności oskarżonego miejsce dokonania zbrodni, t. j. szopę, w której znaleziono zwłoki Walaszyka. Rozprawę odroczono do soboty.

Z „SALONU 35"

W ramach „Środy literackiej" zorganizowanej w Salonie 35 odbył się odczyt red. Józefa Winiewicza n. t. „W politycznej Warszawie straszy". Prelegent omówił istniejącą dekompozycję i niezdrową atmosferę niepokoju oraz plotkarstwa, nawołującą do zgodnego i poważnego zastanowienia się nad rzeczywistością. W dyskusji zabierali głos p. p. Szeib, prof. Żukowski, Przytarski, dr Widy, dr. Kucharski i Szymańska. Sądzimy, że jeszcze nie jedna „środa literacka" poświęcona zostanie kulturalnemu omawianiu doniosłych zagadnień z dziedziny politycznej (h. s.).

ODCZYTY W „ROMIE"

Zarząd Klubu „Roma" organizuje cykl odczytów dla inteligencji. O zamierzeniach organizatorów poinformujemy naszych Czytelników osobno w najbliższych dniach. (h.s.).

POCIĄG POPULARNY

„Orbis" organizuje pociąg popularny dwudniowy z Poznania do Warszawy na dzień 11 i 12 listopada. Cena biletu wynosi 12 zł. 50 gr. (h. s.).

ŻYDOWSKIE OGŁOSZENIA

Z przykrością stwierdzić należy, że w prasie poznańskiej pojawiają się coraz częściej ogłoszenia żydowskich fabryk „Electrit" i „Altesse". Nie można sądzić, by wpływało to umoralniająco na czytelników. Czas najwyższy zerwać z ogłoszeniem żydowskich fabryk i posługiwaniem się żydowskim pośrednictwem reklamowym (h. s.).

to jest tak

FLIRT Z ŻYDAMI

W katalogu na 1937/38 r. żydowskiej firmie K. Eizyk (szkółki kwiatowe w Kutnie) zamieszczone jest podziękowanie Administracji maj. Dębowice, należącego do Szkoły Głównej Gospodarstwa Wiejskiego. Czytamy tam: „Równocześnie komunikuję, iż chętnie stanę się stałym klientem tak wysoko postawionej firmy WPanów, którą równocześnie polecam ogółowi mych sąsiadów... i t. d.“ A to ciekawe — administracja folwarku Szkoły Głównej Gospodarstwa Wiejkiego utrzymuje stosunki handlowe z żydami, „chętnie“ chce być stałym klientem żydowskim i będzie polecała firmę żydowską.

Czy o tym skandalicznym fakcie wiedzą władze S. G. G. W. i czy pozwolą na dalszy flirt z żydami podległego sobie folwarku?

a—s.

Praca w kopalniach zamarła

10.000 górników strajkuje

w Zagłębiach Krakowskim i Dąbrowskim

JAWORZNO, 5. 11. (tel. wł.). Całe Zagłębie Krakowskie już wieczorem w ubiegły wtorek zostało zaalarmowane wiadomością o wybuchu strajku w kopalni „Jan Kanty“, będącej własnością Gwarectwa Jaworznickich Kopalń Węgla.

Kopalnia ta zatrudnia około 600 górników, którzy stopniowo przystąpili do akcji strajkowej. We wtorek wieczorem rozpoczęła strajk okupacyjny druga i trzecia zmiana, a w środę rano pierwsza zmiana przyłączyła się do strajkujących.

STRAJK SIĘ ZAOSTRZA

Zapoczątkowany w kopalni „Jan Kanty“ strajk zszerzył się natychmiast na pozostałe kopalnie Gwarectwa.

W chwili obecnej akcją strajkową objęte są kopalnie: „Piłsudski“, „Kościuszko“, „Sobieski“ i „Borek“. Kopalnie te przerwały pracę już w środę po południu i część z załogi znajduje się pod ziemią, pozostali zaś górnicy okupują budynki kopalniane na powierzchni.

W ciągu środy do akcji strajkowej poczęły przyłączać się także niektóre kopalnie Zagłębia Dąbrowskiego, oraz Śląska Cieszyńskiego. Jako pierwsze stanęły kopalnie „Silesia“ S-ki Akc. „Czechowice“ i inne. Liczba strajkujących wzrastała z godziny na godzinę i obecnie przekroczyła już cyfrę 10.000 górników.

ZATARG O CZAS PRACY

Jeżeli chodzi o powód strajku, to powstał on na tle ekonomicznym. Bowiem z dniem 1 listopada br. weszła w życie nowa ustawa o skróceniu czasu pracy w górnictwie. Obowiązuje teraz siedmio i pół godzinny dzień pracy.

Do nieporozumienia doszło na tle interpretacji tej ustawy innej ze strony górników a dyrekcji Gwarectwa Jaworznickich kopalń Węglowych.

Według stanowiska dyrekcji obowiązujący czas pracy 7 i pół godziny nie obejmuje czasu wjazdu i wyjazdu z wnętrza kopalni - gdy tymczasem górnicy trzymając się ściśle ustawy oświadczyli, iż przepisy wyraźnie stwierdzają, iż praca liczy się od chwili wejścia na teren kopalni, do chwili jej opuszczenia.

KRZYWDZĄCY REGULAMIN

Obok tego zasadniczego punktu spornego, robotnicy zaprotestowali przeciwko nowemu regulaminowi pracy narzuconemu im przez dyrekcję.

Nowy ten regulamin nie pozwala na krótki czas posiłków w podziemiach. Według jego brzmienia, robotnicy znajdujący się wewnątrz w kopalni, cały czas poświęcić winni pracy, nie przerywając jej nawet dla krótkiego posiłku.

W dalszych swych żądaniach górnicy domagają się, aby wypłaty następowały w okresach częstszych niż miesięczne, w formie zaliczek.

Żądają także otwarcia tak niezbędnego przy niebezpiecznej pracy kopalnianej szpitala, który zamknięty kilka lat temu, do chwili obecnej nie został uruchomiony.

IZOLACJA STRAJKUJĄCYCH

Przebieg strajku jest bardzo spokojny. Przed bramami kopalń gromadzą się rodziny strajkujących, a posterunki policyjne uzbrojone w karabiny z bagnetami, pilnują porządku, rozpraszając większe grupy.

Rodziny niedopuszczane są na teren kopalń żywność dostarcza ją swym krewnym pośrednią drogą.

W związku z wybuchem strajku w Jaworznie, wyjechał z Krakowa inspektor pracy, który na miejscu przeprowadzi odpowiednie konferencje.

KOLCE BEZ RÓŻ

KIEPURA JAKO WÓDZ

Powiadają, że wkrótce ma się ukazać program nowego stronnictwa, na którego czele stanie Kiepura. Powodzenie zapewnione.

(Myśl Narodowa).

NIEWAŻNE I WAŻNE

W przeludnionym samborskiem nad Dniestrem jest 10.000 hektarów bagien. Osuszenie ich nie byłoby żadną nadzwyczajną sztuką, kosztowałoby dokładnie 6 milionów złotych. A dochód ze zmeliorowanych gruntów wynosiłby, wedle obliczeń fachowców, 8 milionów zł. !

W Holandii osusza się zatoki morskie, ale my musimy mieć balet reprezentacyjny za pół miliona, Ministerstwo Rolnictwa jest zajęte subsydiowaniem Gaci... no, w ogóle są ważniejsze rzeczy niż jakieś głupie odłogi.

CZTEREJ BRACIA

Wedle ostatnich badań historyków żydowskich (z Batagenem na czele) z gruntu jest mylne podanie o przybyciu trzech legendarnych braci na Słowiańszczyznę.

Przyszli czterej bracia: Lech, Czech, Rus i Srul. Lech był niedołęgą i bał się mamutów, więc uprosił odważnego jak tygrys Srula o pozostanie przy nim. No i pod jego opieką jakoś się zadomowił w Polsce. Zamiast „Lechicja“ należy tedy mówić Srulovia.

Podręczniki z tą nową tezą mają być polecone szkołom przez ministerstwo.

Zgon matki

inżyniera Adama Doboszyńskiego

W Krakowie zmarła w ubiegły czwartek, przeżywszy lat 67, śp. Natalia z Prus - Wiśniewskich Doboszyńska, matka inż. Adama Doboszyńskiego, oskarżonego o kierowanie wyprawą grupy narodowców na Myślenice.

Jak wiadomo inż. Doboszyński przebywa obecnie w więzieniu św. Michała w Krakowie.

Pogrzeb ś. p. Natalii Doboszyńskiej odbędzie się w Krakowie w sobotę o godz. 15 z domu żałoby przy ul. św. Anny 3.

Inż. Doboszyński był poinformowany przez swych obrońców o stanie zdrowia matki i zwracał się do władz więziennych z prośbą o pozwolenie przybycia do łoża umierającej matki. Prośbie inż. Doboszyńskiego odmówiono. Obecnie obrońcy wnieśli podanie o umożliwienie inż. Doboszyńskiemu wzięcia udziału w pogrzebie matki. Dotychczas nie wiadomo czy otrzymał odpowiedź przychylną.

Milionową aferę przemytniczą

wykryto w Warszawie

Aresztowanie dwu przemysłowców

Duże poruszenie w sferach przemysłowych wywołało aresztowanie przemysłowca warszawskiego Mieczysława Pawłowskiego i emerytowanego pułkownika Edmunda Krzyżanowskiego.

Oba te aresztowania związane są z olbrzymią aferą przemytniczą sięgającą swymi rozmiarami milionowych sum. Aferę wykryła straż graniczna, a w wyniku dalszych dochodzeń i szeregu rewizji przeprowadzonych zarówno w Warszawie jak i na prowincji, ujawniono sensacyjne szczegóły nadużyć. Podczas rewizji w biurach jednego z zakładów przemysłowych, natrafiono na ślad nadużyć związanych z tą aferą.

W wyniku dochodzeń aresztowano Krzyżanowskiego i Pawłowskiego. Dalsze śledztwo w sprawie afery toczy się i z uwagi na jego dobro nie można jeszcze w tej chwili ujawnić wielu szczegółów uzyskanych w toku dochodzenia.

„W.ci“

u władz wojskowych

W dniu 2 b. m. pierwszy wiceminister spraw wojskowych przyjął przedstawicieli Związku Młodzieży Wiejskiej „Wici“ w osobach: prezesa ZMWRP Domańskiego, inż. Solarza i prezesa krakowskiego „Znicza“ Witaszka.

Audiencja ta pozostawała w związku z uchwałami Zarządu Głównego „Wici“.

Przez okno do morza

wyskoczył jubiler amerykański

Niebywała tragedia na m/s Batory

GDYNIA, 5. 11. Podczas ostatniej podróży M/S „Batory“ z Ameryki do Gdyni, na statku wydarzyła się niezwykła tragedia. Na M/S „Batory“ udawał się do Rumunii z żoną, bogaty jubiler amerykański, umysłowo - chory Stefan Baloght.

Baloght przed kilkunastu laty wyemigrował z Rumunii do Stanów Zjednoczonych, gdzie prowadził rozległe interesy. Ostatnio wskutek nieudałych operacji handlowych, popadł w depresję psychiczną, która przerodziła się w chorobę umysłową. Baloght wysyłał listy do najwyższych dygnitarzy Stanów Zjednoczonych, oskarżając ich o współpracę z gangsterami na jego szkodę. Władze amerykańskie postanowiły wysiedlić jubilera jako uciążliwego cudzoziemca. Na M/S Batory udawał się on do Europy.

Gdy statek zbliżał się do Kopenhagi w dniu 3 listopada, Baloght udał się po południu do łazienki okrętowej i od tego czasu zaginął po nim ślad. Stwierdzono, że w łazience otwarte były iluminatory, co wskazuje, że jubiler wyskoczył przez okno do morza.

W Gdyni władze policyjne przesłuchały żonę jubilera, wdrażając śledztwo w sprawie tajemniczego zaginięcia Baloghta. Pani Baloght zabiega o przyspieszenie dochodzeń, gdyż zależy jej na uzyskaniu dowodu śmierci męża dla swobodnego dysponowania pozostawionym jej majątkiem.

P.P. Tokarzewski, Wojciechowski, Typrowicz

wygłoszą referaty na zjeździe lwowskim

LWÓW, 5.11. Na nadzwyczajnym zjeździe legionistów i peowiaków z Wołynia i województw wschodnich, który odbędzie się w dniu 7 bm. we Lwowie, zasadnicze referaty wygłoszą: gen. Karaszewicz - Tokarzewski na temat „Idea niepodległości i jej obecny kierunek“, prezes Okręgu lwowskiego Zw. Legionistów na temat: „Zadania i cele organizacji legionowej i peowiackiej w chwili obecnej“ oraz prezes Okręgu lwowskiego Zw. Peowiaków dr. Typrowicz na temat: „Stanowisko Obozu legionowo - peowiackiego w Małopolsce Wschodniej“.

Trybuna przyjaciół i przeciwników

Rola nie do pozazdroszczenia

„Dziennik Poznański“ o gen. Składkowskim

i królującej bezprogramowości

„Dziennik Poznański“ zamieścił ciekawy artykuł poświęcony obecnemu premierowi p. t. „Gen. Składkowski“. Autor artykułu rozpoczyna swe wywody stwierdzeniem, że rola gen. Składkowskiego nie jest godną pozazdroszczenia. Dlaczego? Na to pytanie taką odpowiedź daje „Dziennik Poznański“:

Wszak kazano mu przetrwać jako premierowi, okres tymczasowości politycznej, w jakiej Polska się znajduje. Ma swym patrolem (tak częstokroć nazywa swój rząd) ochraniać formujący się twór konsolidacji narodu, ma silną ręką pilnować ładu w kraju w okresie, w którym młoda teoria konstytucyjna państwa przechodzi pierwsze okresy ząbkowania, zanim drogą praktyki nie nabierze męskiej dojrzałości.

RÓŻNORODNY SKŁAD PATROLU

Poza tym generał Składkowski prowadzi patrol o bardzo różnorodnym składzie ludzi. Nie komenderuje on plutonem, który bezwzględnie jest posłuszny jego rozkazom. Przeciwnie. Rząd gen. Składkowskiego składa się z indywidualności o własnych celach i dążeniach politycznych, często zupełnie różnych od tego, do czego dąży sam premier. Jest w tym gabinecie szef uprzedniego rządu min. Kościałkowski, którego lewicowych koncepcyj politycznych tu analizować nie potrzebujemy. Jest min. Poniatowski, którego polityka agrarna i dążność do stworzenia z ministerstwa rolnictwa centrali działań politycznych na wsi muszą w nas budzić daleko idące zastrzeżenia. Przeciwstawieniem tych panów jest znowu światopoglądowo min. Grabowski. Przykładów wreszcie nie będziemy mnożyli. I te starczą dla stwierdzenia że rząd jednolitego politycznego oblicza nie posiada, że reprezentuje często sprzeczne z sobą tendencje.

BEZPROGRAMOWOŚĆ NARAD

Byłoby więc rzeczą zupełnie naturalną, żeby najwyższe czynniki państwowe, które wysłały gen. Składkowskiego na ten patrol z tak niedobranym składem ludzi, przeprowadziły właśnie w przede dniu sesji parlamentarnej rekonstrukcję gabinetu. Odprężyłoby się atmosferę polityczną kraju, zgęszczoną dziś posunięciami partii opozycyjnych, zamętem najróżniejszych plotek i faktem, że Obóz Zjednoczenia Narodowego jeszcze swych prac organizacyjnych, a więc początkowych nie zakończył. Wiadomości dni ostatnich, aczkolwiek przyniosły pewne uspokojenie wywiadem płk. Koca i odprawą obozu legionowego, zawiodły nadzieje na nadanie rządowi wyraźniejszego oblicza. Zapowiada się, że wszystko pozostanie po staremu. Bezprogramowość nadal będzie królowała.

To jest źle! Mimo wszystkich zastrzeżeń, o których powyżej pisaliśmy, można by jeszcze godzić się na stan tymczasowości, ale trudno przyglądać się milcząco przechodzeniu tymczasowości w stan chroniczny. Nie jest widzimisię publicystycznym, że kraj oczekuje zmian i zdecydowanych posunięć. Zmiany zaś na stanowiskach rządowych wydają się nam politycznie w tej chwili najłatwiejsze i w nich właśnie mogłyby się uzewnętrznić tendencje — równania na społeczeństwo.

Losowanie 3 proc. Prem. Poż. Inwest. II Emisji

w dniu 5 listopada 1937 r.

Zł. 500.000 Nr. 15 ser. 18391.

Zł. 100.000 Nr. 42 ser. 19873.

Zł. 50.000 Nr. 12 11027.

Zł. 10.000 Nr. 5 ser. 22687, 7 — 12249, 12 — 11702, 14 — 10381, 16 — 13117, 22 — 126, 24 — 3731 19720, 25 — 1098, 26 — 13957, 33 — 4673, 36 — 413, 40 — 14681, 48 — 15784,

Zł. 5.000 Nr. 1 ser. 10786, 2 — 11463, 13913, 3 — 11051, 5 — 19983, 9 — 16919, 21664, 10 — 5429, 12 — 4262 9085, 14 — 19788, 15 — 3772, 16 — 10084, 18 — 7984, 19 — 3195, 3267, 15931, 20 — 1423, 8945, 21 — 1022 8059, 22 — 4431 11981, 23 — 82 18447, 25 — 21344, 26 — 11268, 29 — 10104, 32 — 20826, 33 — 17827, 34 — 13067, 35 — 3239, 37 — 7178, 40 — 1281 11593, 41 — 4084, 13763, 20899 22504, 44 — 5484, 9790, 47 — 10335, 47 — 12740, 48 — 11036, 49 — 8632, 50 — 6160 15162 19229.

Zł. 2.000. Nr. 6 ser. 19 1902 6527 9658 16711, 8 — 1673 3967 4760 5285 14562 14771 16255 16365 17064 20646 10 — 7658 9539 13038 17121 22006, 11 — 4842, 7511 12203 17077 22979, 19 — 1000 5137 7204 19661 20774, 20 — 2725 5603 12593 17097 21323, 22 — 25 1784 5772 6462 12905, 26 — 10410 15365 16316 18552 22973, 28 — 256 863 3225 4109 5539 5779 9035 10529 13927 17717 21082 21322 21728 21900 22755, 32 — 2128 3841 4844 6578 10819, 35 — 5517 13399 13830 14051 20371, 38 — 808 4685 6437 9152 15362, 42 — 2519 13568 21290 15835 22947, 46 — 385 2200 7855 10525 12863, 49 — 2282 2519 6499 11885 12765 14460 15304 15767 16581 16697 16731 18608 19305 21239 22788.

Zł. 1.000. Nr. 2 ser. 994 1123 1455 1486 1930 4049 5566 8044 8949 10129 12104 16102 18098 22038 22635, 6 — 347 1047 4374 4699 5788 5957 7196 8198 10957 11059 12342 19196 21614 22065 22983, 7 — 211 3786 3863 6128 7424 8081 8703 11627 12479 16970 17066 20509 21336 22510 22671, 11 — 809 1126 1298 2600 12652 13434 14159 14636 16840 18447 18851 18932 21710 22084 22110, 15 — 1218 1380 2976 4112 5312 7270 7576 8526 10671 10965 11184 13271 14338 19384 22283, 24 — 4680 11065 12726 12749 13018 14060 15859 16753 17376 17481 18591 20292 20677 21945 22459, 30 — 140 227 881 1049 2447 2464 4729 5206 5545 5748 6294 6562 7882 8026 9167 9551 9773 10507 11015 11562 12040 12499 14425 15182 15560 18937 19948 21577 21855 21984, 33 — 220 308 1816 3300 4565 10597 13286 13483 13908 15175 16389 16628 17702 18655 21253, 40 — 965 2029 3303 4818 6831 6953 9088 9254 10330 10707 12059 12683 17276 18970 19189, 47 — 2243 2295, 4726 6356 6729 7044 7436 9450 9598 12099 14613 14937 15101 20731 21252.

Mózgi źle nastawione

(Dokończenie ze str. 1-ej)

darczej typu społecznego, jak koleje, kopalnie węgla itp., które się nie nadają jako pole do popisu prywatnej inicjatywy.

Konsekwentne stanowisko obrony prywatnej własności doprowadza do przekonania, że jest ona godną obrony instytucją społeczną i dlatego musi być chroniona przed czynnikami, które jej grożą zagładą, jednym zaś z tych czynników jest własność w jej zdegenerowanej postaci nowoczesnego kapitalizmu. Przez panowanie nad źródłami energii, kredytem, a czasem nad środkami komunikacji prowadzi do zmowy przeciwko interesom narodu i do zagłady średniej i drobnej własności. Tego typu prywatna własność musi być dla dobra sprawy ograniczona w swych dążnościach eksploatacyjnych.

I tu właśnie rozlega się krzyk narodowców typu liberalno materialistycznego: zaczniecie od uspołecznienia kopalni, a skończycie na komunizmie.

Dlaczego nie powiedzą odwrotnie: przywracając własności jej dawną godność funkcji społecznej, ruch narodowo - radykalny tamuje bieg na przełaj w kierunku komunizmu.

Dlatego, że Mohikanie są ciągle pod wpływem liberalnych i materialistycznych teorii XIX wieku i mają źle nastawione mózgi.

A. G.

Dodatek niedzielny „ABC“

W związku z przypadającą na dzień 11-go listopada b. r. setną rocznicę urodzin Artura Grottgera w jutrzejszym dodatku „ABC“ znajdą Czytelnicy ciekawy i barwny artykuł KAZIMIERZA JANIKOWSKIEGO p. t.: STULECIE NARODZIN GROTTGERA.

Dodatek zawiera poza tym następujące artykuły: MARII RUTKOWSKIEJ: NAJBRZYDSZE MIASTO NIEMIECKIE W NOWEJ SZACIE, Z. JANIKOWSKIEJ: TEATR W ŻYCIU DZIECKA, MARCINA PODEMSKIEGO: ŚWIĘTY MARCIN, oraz STANISŁAWA GRZELECKIEGO: SZKODLIWY MIT.

Bogato ilustrowany dział „Z całego świata“, oraz „Wesołe ABC“ uzupełnią nasz jutrzejszy dodatek.

„Hiszpański Lenin“

aresztowany w drodze do Barcelony

PARYŻ, 5. 11. Policja hiszpańska aresztowała b. premiera hiszpańskiego Largo Caballero, słynnego przywódcę socjalistów, zwanego popularnie „hiszpańskim Leninem“. Aresztowanie nastąpiło w drodze z Walencji do Barcelony.

„Hiszpański Lenin“ usunięty od wpływów i władzy przed paroma miesiącami, chciał obecnie rozwinąć na terenie Katalonii szerszą akcję polityczną i w tym celu udawał się do Barcelony. W drodze aresztowano go.

Zbereźnictwa...

ZE WZGLĘDÓW FORMALNYCH

Przed paru dniami ukazał się w „Dzienniku Poznańskim" a następnie był przedrukowany przez całą prawie prasę (również i przez „ABC", wierszyk o p. Jędrzeju Moraczewskim:

„Ach, ten Jędrzej Moraczewski
Nieszczęsne chłopisko.
Bóg wziął rozum, władzę Ozon,
A cenzor nazwisko".

Otóż, jak się obecnie dowiaduje, wszystkie redakcje, które przedrukowały ten wiersz, mają teraz masę kłopotów i czeka je proces i nieuchronny wyrok skazujący, gdyż p. Jędrzej Moraczewski uczuł się obrażonym słowami:

„Bóg wziął rozum" i wytacza proces o zniesławienie.

„Cóż więc — pomyśli czytelnik — będzie proces, na procesie oskarżeni przeprowadzać będą dowód prawdy.

Otóż tak proste to nie jest, gdyż art. 255 K. K. omawiający zniesławienie, zabrania wyraźnie przeprowadzania dowodu prawdy, powiadając: „Jeżeli zarzut uczyniony był publicznie, to dowód prawdy wolno przeprowadzić tylko jeśli nie dotyczy okoliczności życia prywatnego".

Tyle mówi prawo.

Tak więc z powodów jedynie formalnych p. Jędrzej Moraczewski uzyska wyrok skazujący redaktora odpowiedzialnego „Dziennika Poznańskiego".

Tylko formalnych.

B. REZA

Walkę o odżydzenie filmu
inicjuje Międzynarodowy Związek Filmowy

Kościół katolicki zdając sobie sprawę z doniosłości wpływu filmu na moralność społeczeństwa wystąpił z piękną inicjatywą stworzenia organizacji, celem przeciwdziałania zgubnemu wpływowi żydów na film.

Organizacja tego rodzaju powstała już w Belgii, skąd przyjechał do Warszawy ks. kanonik Broché, który na zebraniu poruszył najistotniejsze kwestie, związane ze sprawą zażydzenia filmu.

W 99 procentach, nierzadko już w 100 proc., producenci, dystrybutorzy i właściciele kin są to żydzi, kierujący się odrębną od naszej, a właściwą im etyką i wypaczający charakter poszczególnych narodów przez ułatwiony do stęp do wszystkich warstw społecznych. Ponieważ film jest międzynarodowy tak przez oddziaływanie na wszystkie narody, jak i przez kapitały weń zaangażowane, koniecznym jest więc powołanie do życia organizacji międzynarodowej, mogącej przeciwstawić się monopolowi żydowskiemu filmowemu. Walka będzie trudna. Solidarność żydów na terenie eksploatacji filmu, jest ogromnie silna. Świadczą o tym takie fakty, jak niedopuszczenie przez cichy związek właścicieli kin w Zurychu do prowadzenia jakiegokolwiek bądź kina przez katolika, i do wyświetlania w Bazylei przez katolików tych tylko filmów, które nie były przedtym w kinach żydowskich. Oczywiście przykładów takich mogłoby być dużo więcej, nie trzeba ich szukać daleko. --

Świat katolicki jak dotąd nie interesował się filmem i wskutek tego ma 40 lat opóźnienia w tej dziedzinie. Dziś wszystkie niemal placówki przemysłu handlowego zajęte są przez żydów. Dlatego właśnie najwyższy czas, by za przykładem Belgii poszły inne kraje europejskie i by na własnych terenach stworzyły organizacje czy stowarzyszenia filmowe. Organizacje te połączone następnie w jeden związek międzynarodowy, będą mogły skutecznie walczyć z monopolem żydowskim w jednej z najważniejszych gałęzi życia kulturalnego, jaką jest film.

Organizacja jakkolwiek zainicjowana przez kościół katolicki, jest jednak instytucją świecką, opartą na zasadach czysto handlowych.

W związku z powyższą inicjatywą, rozpoczynamy w najbliższych numerach cykl artykułów, przedstawiających kulisy wytwórni i biur filmowych na terenie Polski.

Miasto bez samorządu
i bez mianorządu...

Jedyna w swoim rodzaju historia. Oto gmina Baryss we Francji od trzech lat nie posiada rady miejskiej. Aczkolwiek tamtejszy prefekt zgodnie z prawem zarządzał czterokrotnie wybory — za każdym razem nie było ani jednego kandydata. Ciekawe jest wytłómaczenie tego zjawiska. Okazuje się, że w braku chętnych do zarządzania gminą tkwi bardzo poważna przyczyna. Nie należy też sądzić, że gmina ta składa się z obywateli zupełnie obojętnych na sprawy i interesy gminy. Niechęć do zarządzenia gminą jest właśnie dowodem dobrze zrozumianego poczucia obowiązku obywatelskiego. W roku 1922-gim pracownicy miejscy w celu uporządkowania terenu podpalili pewną ilość krzaków nieużytków w pobliżu miasta oczywiście na ziemi należącej do miasta. Tymczasem na skutek silnego wiatru iskry przeniosły ogień na pobliski las który doszczętnie spłonął. Gmina została ukarana grzywną 400.000 franków plus odszkodowanie. Wprawdzie państwo przyszło z pomocą gminie i udzieliło 200.000 franków pożyczki, lecz resztę trzeba było zapłacić własnymi siłami, a nie było czym. Wtedy za radą pewnego adwokata rada miejska podała się do dymisji oznajmiając mieszkańcom dlaczego to czyni. Istnieje bowiem we Francji prawo, zabraniające ściągania należności z miasta, które nie posiada przedstawicieli.

U nas też jest wprawdzie wiele miast bez samorządu, np. Warszawa, ale to już nie z woli obywateli...

10-ta komedia
Grzymały-Siedleckiego

Teatr Letni wystąpił z premierą nowej komedii Adama Grzymały - Siedleckiego „Ormianin z Beyrutu". Sztukę wyreżyserował Roman Niewiarowicz, bohatera tytułowego kreuje Antoni Fertner, główną rolę kobiecą gra Janina Piaskowska, inne role: Ola Leszczyńska, Kawińska, Hnydziński, Frenkel, Skonieczny, Jaroń i Zejdowski. Dekoracje Jarockiego.

Na dotychczasowych przedstawieniach sztuka zyskała wybitne powodzenie.

Malował Ludomir...
Wystawa prac artystów wileńskich w IPS-ie

Szkoła wileńska Ślendzińskiego ma niewątpliwie bardzo wiele walorów, ale trudno o niej powiedzieć, żeby w swoich wynikach nie stwarzała pewnego bluffu. który może najbardziej wyczuwa się przy takim wszystko mówiącym napisie: „malował Ludomir z Wilna Ślendziński a. d. 1937". Przy obrazach wileńskich artystów widać wyraźnie, że wszyscy są zapatrzeni w Ślendzińskiego, a co więcej, ma się wrażenie, że Ślendziński swoją indywidualnością z góry zaznaczył im granice rozwoju. Dotyczy to zarówno koloru jak i sposobu modelowania, a nawet traktowania tematu, który jest tylko pretekstem, dla pokazania jakiegoś abstrakcyjnego ,klasycznego piękna.

Sam Ślendziński skrystalizował już swoje idee, że rozporządza naprawdę dużym talentem, to potrafi jeszcze i innym je narzucić.

Pomimo zwrócenia przez autorów dużej uwagi na kulturę pokazania tych prac, i pomimo takiego opracowania, że nic dodać ani odjąć nie można, jest pewien dystans pomiędzy artystą a widzem. Widz zachwycając się kulturą artysty w wielu wypadkach odkrywa błyskotliwość, lub poprostu duże doświadczenie bez głębszego odczucia. I to go razi. Bo obraz w żadnym wypadku nie może być traktowany tak, jak grafika reklamowa.

Niewątpliwie z pośród zaprezentowanych obrazów na czoło wysuwają się te, które należą do Ludomira Ślendzińskiego. W pierwszym rzędzie należy wymienić płaskorzeźbę w drzewie. „Zima" i „Na huśtawce".

„Zima" jest znakomicie zakomponowana i pod względem dekoracyjnym i pod względem kolorystycznym. W żadnej może pracy Ślendzińskiego nie ma tyle piękna, pokazanego przy dużym bogactwie refleksów i bardzo miłych zestawień.

„Na huśtawce" daje zwłaszcza w krajobrazie nieco francuski, XIII-to wieczny koloryt, dobrze odczuty i zrozumiany.

Trudno natomiast zgodzić się pod względem kolorystycznym z taką pracą jak „Noc", gdzie poza pierwszym wrażeniem dobrego ułożenia allegorycznej postaci, w granicach obrazu rzucają się w oczy kilkanaście razy wykorzystane te same błyski bez najmniejszego urozmaicenia i wzbogacenia.

Podałem tu przykład może najbardziej jaskrawy, ale to samo zjawisko spotykamy w „Pogankach" w „Fragmentach do Kompozycji", lub w obrazie zatytułowanym „Serso".

Ze względu na dobre zakomponowanie postaci należy wymienić temperę w „Kawiarni", która z drugiej strony ma niezbyt przyjemne natężenie plam pierwszych i dalszych.

Ogólnie biorąc takie szczegółowe omówienie kilku najsłabszych i najlepszych prac Ludomira Ślendzińskiego, może pozostawić wrażenie krzywdzące samego wileńskiego mistrza. Bo możnaby z tego omówienia wyczytać jakieś rzemieślnicze podejście, a to byłoby prawie zupełnie mylne.

Ślendziński jest artystą o dużej intuicji malarskiej i dużym poczuciu formy i koloru. Bluff, o którym pisałem na początku, wypływa tylko z tego, że Ślendziński robiąc często tylko rozumowe założenia, ma niekiedy tendencję do naśladowania samego siebie.

Nie mówiąc już o tym, że koledzy-malarze Ludomira Ślendzińskiego przejmują od niego formę, że ta sama przez się jest rzeczą istotną i wystarczającą dla utrzymania wileńskiej odrębności.

Poza Ślendzińskim na obecnej wystawie Instytutu Propagandy Sztuki dali swe prace Jerzy Hoppen, Bronisław Jamott, Kazimierz Kwiatkowski i Stanisław Horno - Popławski, rzeźby i kilku innych.

Na największą uwagę zasługują prace graficzne Jerzego Hoppena i krajobrazy Bronisława Jamoutta. Tam, gdzie artysta pozostał tylko przy studium koloru zielonego i gdzie chodziło mu o pokonanie trudnych zadań z zakresu łączenia barw chłodnych, te prace wypadły najbardziej interesująco.

Jerzy Hoppen zaprezentował 7 prac graficznych. Nie wszystkie są na równym poziomie, może dlatego, że Hoppen wybrał sobie dosyć trudne techniki i że niejednokrotnie gubi się właśnie przy zagadnieniach czysto technicznych. W każdym razie podkreślić trzeba z jednej strony malarskie podejścia, a z drugiej dbałość o wysoką kulturę. Specjalnie zwraca uwagę „Kościół św. Jana" w Wilnie, gdzie Hoppen doskonale wkomponował postacie w bardzo szeroko narysowaną architekturę.

Jerzy Stokowski

Człowiek -- radio
słucha audycyj bez pomocy odbiornika

Ostatnią sensacją Ameryki jest niesamowity osobnik, który bez posługiwania się radioodbiornikami słyszy audycje nadawane przez najbliższą radiostację. Nic dziwnego, że czuje się okropnie, bo musi wysłuchiwać od rana do późnej nocy całego programu lokalnej stacji i nie może w żaden sposób... „wyłączyć się".

Lekarze twierdzą, że wszyscy, bez wyjątku ludzie zdolni są nie tylko przyjmować fale radiowe, ale nawet „przekładać" je na dźwięki, tak, jak odbywa się to w radioodbiornikach dzięki słuchawkom i głośnikom.

POD ZIEMIĄ

Ogromnie ciekawe badania nad przenikliwością fal radiowych zostały dokonane na terenie Morawskiego Bernu przez inż. F. Frischa. Schodził on z aparatem radiowym do kopalni i badał, czy nie dało by się zastosować radia do porozumiewania się z robotnikami odciętymi od świata na skutek zawalenia się skał. Przy tym F. Frisch stwierdził, że fale radiowe zmieniają się zależnie od tego przez jakie warstwy ziemi przechodzą. W ten sposób przy pomocy radia możnaby również ustalić jaki jest geologiczny skład danych gruntów dokładniej niż robiono to dotychczas przy pomocy „różdżki".

„RÓŻDŻKA CZARODZIEJSKA"

Folker Frisch zainteresował się istotą „różdżki czarodziejskiej". Jego zdaniem, o ile ktoś jest obdarzony zdolnością posługiwania się tą różdżką i pochwytywania za jej pomocą z ziemi tajemniczych sygnałów, wskazujących, gdzie jest ukryta woda, nafta albo rudy, to należy wziąć pod uwagę dwie możliwości — albo z jakiegoś nieznanego źródła znajdującego się pod glebą promieniują fale, powodujące drżenie różdżki w ręku, albo też sam różdżkarz jest źródłem elektrycznych fal, które natrafiając pod ziemią na takie czy inne przeszkody powodują drżenie różdżki.

Artyści filmowi i bokserzy
nie uznają podatków

Amerykański wydział skarbowy ogłosił listę najbardziej opornych płatników, którzy od wielu lat winni są skarbowi Stanów Zjednoczonych poważne sumy, z tytułu nieuiszczonych podatków. Na pierwszym miejscu tej listy figurują nazwiska czołowych przedstawicieli filmu, sztuki i boksu.

Listę otwiera teść syna Roosevelta, przewodniczący rady administracyjnej zakładów Duponta, Piotr Dupont, który winien jest skarbowi 238.000 dolarów. Znany śpiewak Bing Crosby, figuruje na drugim miejscu sumą 160.000 dolarów, a sławny Kreusler ma długi na sumę 130.000 dolarów. Czwarte miejsce zajmuje filmowiec Charles Laughton z 105.000 dolar. Na dalszych miejscach figurują Charles Chaplin z 25.000 dol., bokser Max Schmeling — 4.000 dol.

Sukces polskich piłkarzy



Fragment z paryskiego meczu Liga Polska — Bolonia (Włochy) zakończonego zwycięstwem Polski w stosunku 5 : 1.

Teatr Misterium
UL. MOKOTOWSKA 13 (DOM KATOLICKI)

W niedzielę dnia 7 listopada o godzinie 5 m. 30 popoł. „ŻYWOT ŚW. GENOWEFY", wzruszająca sztuka w 5 aktach z Eugenią Dąbrowską w roli tytułowej. Reżyseria i. inscenizacja: Edward Strycki.

JACEK BRZEZINA 69)

PANI NA PUSTYNNYCH SZLAKACH
POWIEŚĆ

Sierżant śmieje się... — byle tylko przetrwać do nocy, a zwycięstwo będzie kompletne.

* * *

Miasteczko jak gdyby wymarło. Mężczyźni dostali rozkaz patrolowania pustyni i zaniesienia wieści o wybuchu powstania do koczujących szczepów.

Kobiety z dziećmi zamknęły się w glinianych domostwach z drżeniem wsłuchując się w nieprzerwaną kanonadę.

Bomby... Z domostw tworzą się bezładne kupy gliny, spod których słychać jęki.

Francuzi nie żartują. Żelazem i ogniem niszczą gniazdo buntu.

Sierżant Abou-Habayeb leży z poderżniętym gardłem w swojej „kancelarii". Zanadto naraził się różnym ludziom z pustyni, by darowano mu w takiej okazji.

Ferma pani d'Anduston płonie.

Zatrzymały się zdziwione kołowroty nad Eufratem, schowały w dziury szakale.

Miasto dymi kurzem i wybuchami bomb.

Fort zieje ogniem, szczęka paszczami karabinów.

* * *

Południowy skwar wzrasta, zmuszając lotników do opuszczenia się na pustynię, lecz tam czekają już na nich uzbrojone bandy beduinów.

Beznadziejna walka — rzeź. Kilka samolotów uchodzi w stronę Deir-el-Zoru, po benzynę i posiłki. Inne, jak martwe, rozpięte szpilką na piasku motyle pozostają, z trupami lotników, barwiącymi na czerwono biało-żółty piasek.

Na „froncie" zapada południowa cisza.

* * *

Cisza... Grave obudził się jak gdyby ze snu. Dotychczas uszu jego dochodził ciągle przytłumiony głos salw, a teraz cisza.

Co to może znaczyć?

Wysuwa się ostrożnie na główną arterię „kloaki". Przy wejściu koło Eufratu czuwa posterunek z karabinem maszynowym. Żołnierze śpią.

Cisza staje się coraz bardziej uciążliwa.

Nie czas jednak jeszcze na działanie.

Wojska pomocnicze nie przybędą wcześniej jak wieczorem. Do tego czasu trzeba czekać.

Lecz co się dzieje z panią d'Anduston?

Myśl ta nie daje mu spokoju. Nerwy drgają, dusza wyrywa się do walki. Zdrowy rozsądek jednak zwycięża.

Trzeba czekać...

Godziny wloką się żółwim krokiem

* * *

Cisza.

Pułkownik, stary wojak, każdy szmer odczuwa jak uderzenie pałką po mózgu.

Dotychczas huk strzałów przyprawiał go niemal o histerię. Nie mógł znaleźć miejsca w celi. Chciał widzieć walkę, chciał czuć zapach prochu. Duch wojaka znad Sommy i Mozy nie mógł się pogodzić z bezczynnością.

A teraz cisza... Co to znaczy? Czyżby Francuzi odstąpili? Czyżby sierżant zwyciężył?

Z podwórza dochodzą przekleństwa Fehera. Rozkazuje, pogania, klnie.

— Dobry dowódca — myśli pułkownik. — Tylko że wariat.

* * *

Pani d'Anduston oprzytomniała pod wpływem odgłosów walki. Oprzytomniała po to, by poznać swe beznadziejne położenie.

— „Tom" uciekł. — To była jedyna pociecha. Nie myślała już o tym, że ją tak haniebnie okłamał. Przebaczyła mu wszystko. O sobie nie chciała po prostu myśleć, choć niedawny jeszcze klekot karabinów zmuszał ją do tego.

Nawet w Medynie nie czuła się tak bliska końca, jak teraz. Co jednak było najgorsze, to to, że przekonała się, iż w chwilach naprawdę groźnych, wymagających opanowania, energii — załamywała się, stawała się zwykłą (och, jakże nienawidziła tego określenia) kobietą, na poły histeryczką, żądną pomocy, litości... Tak było wtedy, gdy groziła jej paka ze zgłodniałymi szczurami, tak jest i teraz, gdy znajduje się w rękach zgłodniałego zemsty Fehera.

Sierżant nie żartował. Znała go o tyle, by o tym wiedzieć. Mściwy Kabyl gotów był poświęcić wszystko, byle tylko wywrzeć swą zemstę.

Bała się.

Tom uciekł i pewno sprowadzi wojsko, Dżek w więzieniu, Feher wrogiem i katem... nikt jej nie został, nikt jej nie pomoże...

I ta cisza.

Życie, piękne, pełne uciech i samowoli, zostało poza nią. Otwierała się czarna głębia niewiadomego, nieznana, straszna.

Nie miała wyrzutów sumienia, nigdy nie uważała tego, co popełniała, za złe. Nie wołała o pomoc, bo wiedziała, że jej nikt nie wysłucha.

Była pozostawiona sama sobie.

(D. c. n.).

Tajemnicze siły przeciwdziałają
wprowadzeniu paragrafu aryjskiego
do Związku Lekarzy Państwa Polskiego

Walka o odżydzenie stanu lekarskiego zaczyna wchodzić w decydujące stadium. Dotychczasowe zdobycze narodowo myślącej większości społeczeństwa zmobilizowały całą opozycję żydo - masońską, która czyni wszelkie wysiłki by te zdobycze unicestwić.

75 PROC. ŻYDÓW

Zażydzenie stanu lekarskiego dochodzi w dzielnicach południowo - wschodnich do 75 proc. Ten nadmiar żydów dotychczas odgrywał decydujący wpływ na kształtowanie się stosunków w świecie lekarskim. Obsadzając licznie posady w Ubezpieczalni Społecznej, klinikach, szpitalach i Samorządzie, lekarze żydzi mieli zdecydowany wpływ na bieg życia lekarskiego, posługując się często żydofilami, wysuwanymi na czołowe stanowiska.

PIERWSZE BATALIE

Dzielnice zachodnie wrażliwe na napływ elementu wrogiego, zainicjowały akcję odżydzania stanu lekarskiego. Pierwsze batalie odbyły się na terenie zawodowym — w Związku Lekarzy Państwa Polskiego. Dobra organizacja, zdyscyplinowanie, oraz słuszne tezy i żądania, znalazły odgłos w szerokich warstwach lekarskich i sprawiły, że w maju br. na zjeździe w Warszawie przeprowadzono t. zw. paragraf aryjski.

Najbardziej zażydzone okręgi lwowski i krakowski zażądały reasumpcji uchwały, jednak wobec zdecydowanej woli większości Polaków, podjętą walkę przegrali, albowiem na zwołanym Nadzwyczajnym Walnym Zebraniu w październiku b. r. w Poznaniu, niemal, że jednogłośnie, delegaci ze wszystkich środowisk uchwalili po raz drugi konieczność wprowadzenia paragrafu aryjskiego w Związku lekarzy państwa polskiego. Zdawać by się powinno było, że w wolnej Polsce poprawnie powziętych uchwałach należy je jedynie wprowadzić w życie.

Ale od czegóż „siły ukryte", — masoneria, wysługująca się żydom. Zatwierdzenie zmian statutowych przez Komisariat Rządu, to procedura mogąca ciągnąć się parę miesięcy. A tymczasem rozpoczęta została akcja w terenie.

AKCJA W TERENIE

Należy tu omówić w paru słowach rolę klubu lekarzy państwa polskiego. Jest to organizacja grupująca t. zw. element sanacyjny lekarzy. Wystarczy wymienić nazwiska czołowych działaczy z osławionym prof. Michałowiczem, prof. Czubalskim i Venuletem, oraz dr. dr. Makowskiego i Serafina, autorów słynnego okólnika do członków klubu, wzywającego do walki w obronie żydów. Klub ten dotychczas odgrywał niemal że decydującą rolę w życiu stolicy. Wszystkie posady i stanowiska były zazwyczaj obsadzane po zasięgnięciu opinii klubu.

Obecnie klub lekarzy przeżywa rozdwojenie.

Przeciwko polityce, reprezentowanej przez prof. Michałowicza powstaje reakcja. Prof. Venulet podobno jest w niełasce w związku z dochodzeniem w sprawie przenikania komunizmu do gminy bezwyznaniowców.

Niemniej jednak wpływ klubu daje się odczuwać, jako nieustające wysiłki i próby ratowania pozycji żydów. Dr. Rytel, prezes Zrzeszenia Lekarzy Ubezpieczalni Społecznej, oraz Dr. Hoser, prowadzą z jednej strony sabotaż uchwał zarządu związku lekarzy państwa polskiego, a z drugiej strony organizują nową organizację pod nazwą Ogólnopolski Związek Lekarzy, mający grupować zarówno żydów jak i Polaków.

Sądzimy jednak, że zdrowa opinia mas lekarskich dotrze do władz klubu lekarskiego i sprawi, że pojedyncze harce ludzi spod znaku Michałowicza nareszcie ustaną i ludzie ci albo podporządkują się prądom panującym, albo wreszcie podniosą przyłbicę i będą zmuszeni opuścić szeregi najpotężniejszej instytucji zawodowej lekarskiej jaką jest Związek Lekarzy Państwa Polskiego, liczącego około 5000 lekarzy Polaków.

Wybuch petardy we Włochach
w domu żydowskim

We Włochach wybuchła ub. nocy o g. 10.30 petarda o dużej sile w czteropiętrowej kamienicy Moszka Frajmana przy ul. Piłsudskiego 2. W kamienicy zostały wyrwane futryny okienne, zostały wybite szyby w odległości 18 m. od miejsca wybuchu. Detonację słychać było w promieniu 3 km.

W związku z zamachem policja przeprowadziła szereg rewizji wśród członków b. O. N. R. aresztując Jana Gralińskiego, Jana Redors'a, Jana Zaczka i paru innych.

Proces kierowcy autobusu
Katastrofę spowodowały złe hamulce

Przed sądem grodzkim toczył się proces szofera autobusów miejskich Stanisława Bubia, oskarżonego o spowodowanie wypadku na Placu Teatralnym, podczas którego doznała ciężkich obrażeń artystka Maria Gorczyńska. Bubel tak nieszczęśliwie prowadził autobus, że skręcając z ul. Wierzbowej na Plac Teatralny zaczepił o pomnik Bogusławskiego. Wskutek wstrząsu artystka stojąca na pomoście przewróciła się i doznała skomplikowanego złamania kręgu w kręgosłupie.

Szofer nie przyznał się do winy, tłomacząc, że wadliwie działała kierownica i nie mógł należycie obliczyć odległości. W śledztwie okazało się, że autobus posiadał adyzolowane hamulce i szofer nie powinien przyjąć takiego wozu przy obejmowaniu służby.

W charakterze świadka sąd przesłuchać poszkodowaną artystkę, oraz na wniosek stron zarządził wizję na miejscu wypadku Po zamknięciu przewodu przemówienia odbędą się w środę, 10-go bm.

Sobota, 6 listopada

6.15 „Kiedy ranne.." 6.20 Gimnastyka. 6.40 Płyty. 7.00 Dziennik. 7,15 Płyty. 8.00 Audycja dla szkół. 11.15 Aud. dla szkół. 11,40 Włoskie piosenki. 11,57 Czas i hejnał. 12.03 Aud. południowa. 15.30 Wiad. gospod. 15.45 Teatr Wyobraźni dla dzieci: „Awantura w trzeciej klasie" 16.15 Koncert ork. dętej. 16.50 Pog. 17.0z Transm. nab. z Ostrej Bramy. 18.00 Wiad. sport. 18.10 Pogad. 18.15 Piosenki 18,35 Aud. dla wsi. 19.00 Aud. dla Polaków za granicą. 19.50 Pog. 20.00 Polska Kapela Ludowa. 20.45 Dziennik. 20.55 Pogad. 21.00 Walce w wyk. J. Popławskiego. 21.45 Skecz J. Minkiewicza. 22.00 Konc. popularny w wyk. Ork. Symf. P. R. 22.50 Przegląd prasy i Kom. meteorolog.

WARSZAWA II (Mokotów)

13.00 Płyty. 14.10 Płyty. 15.00 Pogadanka. 15.10 Konc. skrzypcowy. 18.00 „Rigoletto" Verdi'ego w wyk. teatru „La Scala" (płyty). 19.15 Rec. fortep. M. Chasin. 19.50 Życie kult. 19.55 Wiad. sport. 22.00 „Szczupaki" — obrazek. 22,15 Muz. salon.-tan. 23.15 Muz. lekka i tan. (pł.)

Warszawa I
NIEDZIELA, 7 LISTOPADA

8.00 Czas i „Ave Maria". 8.05 Dziennik. 8.15 Aud. dla wsi. 9,00 Transm. nabożeństwa z Koronowa pod Bydgoszczą. 10.30 Walce (płyty). 11.15 Regionalna transmisja z Koronowa. 11.57 Czas i hejnał. 12,03 Poranek symfoniczny. 13.00 Przegląd kulturalny. 13.10 Transm. z Drezna i Lipska. 13.30 Muz. obiadowa. 14,45 Aud. dla wsi. 15.45 Aud. dla dzieci. 16,05 Utwory na dwa fortep, 16.45 „Anielcia i życie" — powieść mówiona, 17,00 Podwieczorek przy mikrofonie. 18.55 Powszechny Teatr Wyobraźni: „Jak Sobieski z Kowalichą tańcował". 19.35 Płyty. 20.40 Przegl. polit. 20,50 Dziennik, 21,00 Wiad. sport 21,15 Dwa skecze. 21,50 „Maria Curie - Skłodowska. 22.05 Pieśni St. Moniuszki. 22.25 Recital fortep. St, Szpinalskiego 22,55 Dziennik i Komun. meteorologiczny.

WARSZAWA II
NIEDZIELA, 7 LISTOPADA

14,45 Płyty. 15,45 Płyty. 16,00 Felieton. 16,10 Muz. tan. 22,00 Wiad. sport. 22,05 Muz. lekka i tan (pł).

Notowania giełd warszawskich

GIEŁDA PIENIĘZNA

Dewizy: Holandia 292,45, Bruksela 89,85, Kopenhaga 117,65, Londyn 26.35, Nowy Jork 5,28,25, Nowy Jork (kabel) 5,28 i pięć ósmych, Oslo 132.40, Paryż 17,91, Praga 18,51, Sztokholm 135,85 Zurych 122,50.

Pożyczki: 3 proc. prem. inwestyc. I em. 69,50; 3 proc. prem. inwest seriowa I em, 82,50; 4 proc. konsolidacyjna 59,25 — 59 50; 4,5 proc. wewn. państw. 55,00 — 55,63.

Listy zastawne: 8 proc. ziemskie dolar. gwar. kupon 83,00; 4,5 proc. ziemskie seria V 55,25 — 56,00; 5 proc. Warszawy (1933 r.) 62,50 — 63 — 62,88; 5 proc. Łodzi (1933 r.) 56 50; 5,5 proc. oblig. m. Warsz, 7 em 57,00; 6 proc. oblig, m, Warszawy 8 i 9 em. 60,50.

Akcje: Bank Polski 107.00; Węgiel 23,25 — 23,00; Starachowice 30,75.

GIEŁDA ZBOŻOWA

Pszenica jednolita 29,00 — 29,50, zbierana 28,50—29,00; żyto I st. 23,50 — 24,00; owies I st. 23,25 — 24,25; II st. 22,25 — 23,25; jęczmień browarny 23.50 — 24.50; jęczmień 21.25 — 21.50; groch polny 30.00—32.00. Victoria 30.00 — 32.00; łubin niebieski 14.00 — 14.50 żółty 15.00 — 15.50, rzepak zimowy 60.00 — 61.00; letni 58.00 — 59.00; rzepik zimowy 56.00 — 57.00; letni 56.00 — 57.00; siemie lniane basis 90 proc. 47,00 — 48,00; koniczyna czerw. sur. 100 — 115, biała sur. 175.00—195.00, mak niebieski 83.00 — 85.00; mąka pszenna gat. I 45.00 — 48.00, gat. II 36.00 — 38.00; pastewna 22,00 — 23,00, żytnia gat. I 33,00 — 34.00, gat. II 26,00 — 27,00 razowa 26.00 — 27.00 otręby pszenne grube 16.75 — 17.25; średnie 15.25 — 15.75; miałkie 15.25 — 15.75; żytnie 14.75 —15.25; makuchy lniane 22.25 —23.25; rzepakowe 19.50—20.00; śruta sojowa 24.00 — 24.50; słoma prasowana (żytnia) 8.50 — 9.50; siano słodkie prasowane 11.50 — 13.00, prasowane 9.50 — 10.50.

Proces o petardy w Sosnowcu
7 narodowców przed Sądem Apelacyjnym

W lipcu i sierpniu ub. roku na terenie Sosnowca dokonano szeregu aktów terroru w stosunku do lokali przedsiębiorstw żydowskich. Do mieszkania Majera Gelbtera przy ul. Piłsudskiego, rzucono przez okno bombę, która eksplodowała. Odłamkami bomby zostało rannych 5 osób z pośród domowników.

W parę dni potem podłożono bombę pod sklepem żydowskim Grajca, na ul. Targowej. Bomba nie wybuchła wskutek tego, że zaciął się mechanizm zegarowy. Jednocześnie w kinie „Palace" jacyś młodzi ludzie siedzący na balkonie rozpylali gryzący płyn na siedzących na parterze żydów. Płyn w wielu wypadkach zniszczył garnitury, palta i futra.

31 sierpnia jakiś młody człowiek, znajdujący się w kinie „Palace" rzucił na ziemię kilka kawałków fosforu, chcąc wywołać pożar. Publiczność ugasiła wybuchający płomień i zatrzymała sprawcę, Henryka Zawadzkiego, który oświadczył, że fosfór otrzymał od Bogusława Grudniewicza. Kiedy u Grudniewicza przeprowadzono rewizję, znaleziono w mieszkaniu całkowite laboratorium, służące do wyrobu środków wybuchowych i bomb. Grudniewicz przyznał się, że spreparował trzy bomby na żądanie Józefa Hincygiera.

Wówczas policja dokonała szeregu aresztowań, zatrzymując nie tylko Hincygiera, ale również 6-ciu narodowców: Michała Cieślaka, Stanisława Śmieszka, Floriana Karolińskiego, Tadeusza Fularskiego, Eugeniusza Ciesielskiego i Stefana Wojciechowskiego, pod zarzutem zorganizowania związku terrorystycznego, który miał na celu niszczenie sklepów i mieszkań żydowskich.

Sąd Okręgowy w Sosnowcu uznał, że wina dowiedziona została tylko w stosunku do Hincygiera, Zawadzkiego i Grudniewicza, zaś pozostałych oskarżonych uniewinnił. Hincygiera skazano na półtora roku więzienia, Grudniewicza na 10 mies. aresztu. Skazani odwołali się za pośrednictwem adw. Borowskiego do Sądu Apelacyjnego. Skargę apelacyjną wniósł również i prokurator, żądając wydania wyroku skazującego na pozostałych oskarżonych.

Sąd Apelacyjny oddalił skargę prokuratora, uwzględnił zaś częściowo apelację obrony, łagodząc karę Hincygierowi do roku więzienia. Na wszystkich pozostałych oskarżonych wyroki zatwierdzono.

„Puck" winien zatonięcia „Transportu"
Wydobywanie zatopionego statku

GDYNIA, 5.11. Przed Izbą Morską Sądu Okręgowego w Gdyni odbyła się w czwartek rozprawa, w wyniku której zostało stwierdzone, że winnym zatonięcia statku „Transport" jest statek „Puck". Dzięki temu strata właściciela „Transportu", który nie był ubezpieczony, pokryta będzie w całości.

Prace nad wydobyciem statku „Transport" prowadzone są nadal. W czwartek przed południem sprowadzono z Gdańska dźwig pływający i przystąpiono do właściwej akcji wydobycia statku. Praca odbywa się w ciężkich warunkach.

Udział w akcji biorą oprócz załogi dźwigu pływającego również holowniki „Tytan" i „Bizun". Do wieczora zdołano wymienić położone wczoraj przez nurków liny stalowe odpowiedniej wytrzymałości.

W czwartek nad wieczorem rozpoczęto podciąganie kadłuba statku. Praca prowadzona jest również wieczorem przy świetle reflektorów. O ile warunki ułożą się pomyślnie, statek „Transport" zostanie wydobyty na powierzchnię w piątek.

ABC sportowe

Bajorko w sporcie szkolnym
Jak sędziował p. Bajorek
Skandal na meczu III - IV gimn. Miejskiego

W tych dniach zakończony został w Warszawie międzyszkolny turniej szczypiorniaka (piłki ręcznej). Oddając sprawiedliwość kierownictwu trzeba przyznać, że był on zorganizowany dobrze. Na dzień 26-go ub. m. wyznaczony został mecz między III a IV Gimnazjum Męskim, który miał zadecydować o tytule mistrza. Sytuacja w tabeli była bardzo zawikłana. W razie zwycięstwa III Gimn. Miejskiego w stosunku 2:0, 4:1, 5:2 i t. d. zdobywało ono tytuł. W wypadku zwycięstwa w gorszym stosunku lub remisu mistrzem zostawało gimn. Giżyckiego, w wypadku zaś porażki — IV-te Miejskie. Tak zawikłana sytuacja podziałała podniecająco na niektórych panów — dygnitarzy sportu szkolnego i zachęciła ich do zakulisowych „machlojek".

Na sędziego tego ważnego meczu wyznaczony został p. prof. Paruszewski, znany ze swych obiektywnych ocen, co nie podobało się osobom, bezpośrednio w wyniku zainteresowanym. W rezultacie na jego miejsce zaproszono p. Bajorka, nauczyciela gimnastyki w Gimn. „Studium". Wybór ten nie był bynajmniej przypadkowy. P. Bajorek miał zadawnione porachunki z III Gimn. Miejskim jeszcze z zeszłorocznego turnieju, kiedy to gracze III-go Gimnazjum stwierdzili, że sędzia wysunięty przez nich na mecz ze „Studium" ocenia grę stronniczo i na znak protestu opuścili boisko.

Pierwsza część meczu miała przebieg względnie spokojny. III-cie Gimnazjum prowadziło 2:0 i miało tytuł mistrzowski prawie zapewniony. Po przerwie jednak wszystko się zmieniło: wytworzyła się, bez przesady, taka sytuacja, że p. Bajorek za najdrobniejsze przewinienie gracza III-go Gimnazjum Miejskiego dyktował rzut karny, lub wolny przeciwko tej drużynie. Gdy kapitan tych ostatnich, Kurek, zaprotestował przeciwko temu, sędzia cynicznie mu odpowiedział: „Panie Kurek, niech Pan się nie łudzi ja Panu nie dam strzelać karnych". Skutek był taki, że IV Miejskie wyrównało 2:2 i wywiązała się gra bardzo ostra, chwilami nawet brutalna. Ofiarą tego padło kilku graczy III-go Miejskiego, gdy zaś kapitan drużyny, a zarazem najlepszy gracz, Kurek, został skaulowany i nie mógł wstać, p. Bajorek nie przerywając gry oświadczył: „Nie bójcie się, nic mu nie będzie, ja znam dobrze tego komedianta. Wynieście Go z boiska, to zaraz wróci i będzie grać dalej". W rezultacie wynik 2:2 zostałby utrzymany do końca i tytuł mistrza zdobyłoby Gimn. Giżyckiego, ale zakulisowi macherzy czuwali. Oficjalny czas odmierzał tylko prof. IV Miejskiego p. Dmochowski. Skutek tego był bardzo ciekawy: p. prof. samowolnie przedłużył mecz o 3 minuty, czym walnie przyczynił się do zwycięstwa swych pupilów w stosunku 3:2. Fakt ten stwierdziło cały szereg osób z publiczności. Poszkodowana drużyna złożyła oczywiście protest, ale został on odmownie załatwiony, bo... odbierający go p. Orłowicz nie powiadomił o potrzebie wpłacenia kaucji zł. trzech.

Podobne wypadki są godne napiętnowania.

WIADOMOŚCI Z TORU

Wyniki gonitw
z dnia 4.XI

GON. 1. Dyst. 2800 m. Nagr. Sprzedażna. Płoty, 1500 zł: 1) Pamir ż, Ustinow, 2) Saturn (13,50), 3) Rywal (66), 4) Bibus (13,50), wygr, w 3 min, 12 s, po walce o 3/4 dł. Tot. 7, franc. 5,5 i 6 zł.

GON. 2. Dyst. 1100 m. Nagr, 1800 zł: 1) Wisconti, ż, Fomienko, 2) Ortolan (9,5), 3) Omikron (61.5), 4) Destar (270,5), 5) Old Girl (15,5). 6) Nowina (87,5). 7) Freudenau (393,5), wygr. w 1 min. 8 s. pewnie a 2,5 dł. Tot. 32,5, franc. 7, 5,5 i 9.

GON. 3. Dyst 1600 m. Nagr. 2000 zł: 1) Westa, ż. Fomienko, 2) Kerry (8), 3) Ingola (36.5), 4) Raguza (37,5), 5) Margas (58.5), Klondike pozostała na starcie. Wygr. w 1 min. 40 s. pewnie o pół dług. Tot. 35, fr. 9 i 6 zł.

GON. 4, Dyst. 1100 m. Nagr. Sprzedażna. 2000 zł: 1) Amantka ż. Pasternak, 2) Wróżda (15), 3) Jolie (52,5), 4) Faramuszka (100), 5) Rezydentka (63,5), 6) Olena (22,5), 7) Struga (483,5). wygr. w 1 min. 7,5 s. łatwo o 1 dł. Tot. 13,5, franc. 6,5, 5,5 i 8 zł.

GON. 5. Dyst. 1600 m. Nagr. 3000 zł: 1) Katon, ż. Stasiak i Horyń j. Kobitowicz. 3) Pędziwiatr II (29,5), 4) Narew (34.5), 5) Bouboule (68,5), 6) Money Moon (68,5), wygr. w 1 min. 38 s. w zaciętej walce, łeb w łeb. Tot. 9,5 i 6,5, franc. 9,5 i 6,5 zł.

GON, 6. Dyst. 1100 m. Nagr, 1800 zł: 1) Demagogia, j. Gulyas, 2) Ewa (8), 3) Dedal (16,5), 4) Pomorzanka (250,5), 5) Ekrazyt (47,5), wygr. w 1 min. 8,5 s. o półtorej dług. Tot. 49, franc. 9 i 6 zł.

GON, 7. Dyst, 2400 m. Nagr. 3000 zł: 1) Orestea ż. Jagodziński, 2) Loyal (12), 3) Huzar (23), 4) Tototte (30.5) 5) Łuk (42,5), wygr w 2 min. 38 s. o 1 dł. Tot. 20,5, franc. 15 i 8,50 zł.

GON. 8. Dyst 1800 m, Nagr, 2200 zł: 1) Centyfolia j. Gulyas, 2) Igor II (19,5), 3) Wilia (10,5), 4) Ney, 5) Happy (83), wygr. w 1 min. 53 s. łatwo o półtorej dł. Tot. 14,5, franc. 9 i 11 zł.

GON. 9, Dyst. 2200 m. Nagr. 1600 zł: 1) Cacko II, ż. Michalczyk, 2) Jasna (49,5), 3) Torreadore (34), 4) Giorgetta (58,5), 5) Algier (58,5), 6) Ignis (193,5), 7) Jesień (54,5), 8) Sessi (41,5), 9) Łaps (123,5), 10) Hipoteza (178), 11) Kiria (14,5). Wygr. w 2 min. 23 s. w walce o pół dł. Tot. 51.50, franc 16. 14,5 i 17,5 zł.

Zapisy na 6 b. m.

GON. 1. Nagr. 1800 zł, dla 2 l. og. i kl, Dyst. 1100 m: Mistake st, Jordan, Duma hr. Pin. i Kown., Graf Wodzińskiego, Nana II Wyszomirskiej.

GON. 2. Nagr. 1200 zł, dla 2 l. og, i kl, Dyst. 850 m. Rusałka Enderow, Ostra Bukowieckiego, Korona II st. Wieniec, Aigokeros Zielińskiego, Addis Abeba Bukowskiego, Turcja Hoffmanowej, Ostrzyca Fal. i Orłowskiego, Hermosa II bar. Maltzan.

GON. 3. Nagr. 1600 zł. dla 3 l, i st, og, i kl. Dyst, 2100 m: Dyktator Andrycza, Irata Mieczkowskiego, Royal Fox Budnego, Ibicus st. Wierzbno, Lirnik II Bobińskiego, Florencja II, ks. Nauruza, Grawa II Pieczyńskiego, Debar Pawlaka.

GON. 4. Nagr. 1800 zł. dla 2 l. og. i kl, Dyst, 1100 m: Republika st, Wierzbno, Tajfun Cichowskiego Odaliska II Bukowskiego, Jawajska hr. Mielżyńskiego, Biedermajer 1 p. Ul. Krechow. Frysk Wodzińskiego.

GON. 5. Sprzedażna. Nagr. 1800 zł, dla 3 l, i st, og, i kl. Dyst. 2100 m: Jarosław zł 800 Bukowieckiego, Bobrujsk 800 Andrycza, Harrietta 800 Mieczkowskiego, Klondike 800 Englendera, Norma 800 st, Nałęcz, Komar 800 Harlanda, Sirdaropol 600 Wojcika, Sarmata 600 7 DAK, Harry 800 ks. Nauruza, Lirnik II 800 Bobińskiego, Dora S. 600 hr. Smorczewskiego, Krynica II 800 Boryckiego, Babinicz 800 Krügera, Baronia 800 Wodzińskiego.

GON. 6. Handicap. Nagr. 3000 zł. dla 4 l, i st. og, i kl, Dyst, 1600 m: Isolano kg. 60,5 Bukowieckiego, Lawina 56 st. Podhalanka. Pirandello 56.5 Lothe, Harmattan 59 Dydyńskiego, Hawena 52,5 Dobieckiego, Olimp 52 st. Nałęcz, Kryniczanka 57,5 st. Michałowo.

GON. 7. Nagr. 1200 zł, dla 2 l. og, i kl, Dyst. 850 m: Missy st. Jordan, Jasień st, Lubicz. Rybitwa Cichowskiego, Joyeuse Morzyckiego, Chmura Zielińskiego King Dodo Dydyńskiego. Thaiti Hoffmanowej

GON. 8. Nagr. 1200 zł. dla 4 l. i st. og, i kl, Dyst, 1600 m: Tamiza Supińskiego, Mekka Bareji, Rumak Walczyńskiego, Metropol. Budnego, Tęczyn Jackowskiej, Desir Wąsowskiego, Szaman Bukowskiego, Farys II Krügera, Anteusz Badowskiego.

GON. 9. Nagr. 1600 zł. dla 3 l. i st. og, i kl, Dyst, 2100 m: Nabok Schweizera, Life Guard st, Jordan, Persja st. Podkowa, Hamlet II Janaszów, Honwed Dobieckiego, Indus Boryckiego, Ikaria Wodzińskiego, Favoritas bar. Maltzan.

Od Redakcji

Otrzymaliśmy od organizacji „Przysposobienia Wojskowego Kobiet do Obrony Kraju" i „Rodziny Wojskowej" zaproszenie na rewię mody i prośbę o umieszczenie wzmianki.

Jednakże ponieważ ta rewia odbywa się w żydowskim lokalu Adrii, możemy wyrazić jedynie zdziwienie, że tego rodzaju instytucje współpracują z żydami.

Sport w Siedlcach

Mecze piłkarskie w Siedlcach: Sokół — Victoria — 4:2 (2:1), GBP Ib — RKS 4:4 (2:2),

Międzyszkolne :

Gimnazjum im. B. Prusa (Siedlce) Gimnazjum im. Żółkiewskiego (Siedlce) 6:3 (3:0) i 3:2 (2:1).

Gimn. Państw. im. B. Prusa (Siedlce) — Gimn. Państw. im. T. Kościuszki (Łuków) 3:2 (2:0), Bramki dla Prusa strzelił Zach.

Mecze międzyklasowe

Kl. IIIb. — Humaniści 0:3 (0:1).

Liceum Przyrodn. — Lic. Humanist. Ib 20:1 (7:0).

Liceum Humanist. — Liceum Przyrodn. Ib 6:4 (2:3) i 2:0 (0:0).

Koszykówka kl. VIIIa — Humaniści 5:4 (2:3).

Kl. VIIIb — Przyrodnicy 4:1 (2:0). Szkoła Handlowa — Lic. Przyr. 33:31.

SIATKOWKA

Liceum Humanist. — Gimn. Biskupa Podl. — czyli Liceum Klasyczne — szóstki 0:2 (16:15; 8:15), trójki 2:1 dla Humanistów.

O bokserskie mistrzostwo Warszawy

W nadchodzącą niedzielę rozegrane zostaną w Warszawie dwa mecze bokserskie o mistrzostwo drużynowe stolicy klasy A.

O godz. 12-ej w sali teatru Nowości walczyć będą zespoły CWS — Okęcie. Skład drużyn w kolejności wag, na pierwszym miejscu lokując bokserów CWS: Rzewnicki — Sobkowiak, Lipiński — Czortek, Śmiech — Kozłowski, Orlicz — Seweryniak, Brzózko — Bąkowski, Całka — Matuszewski, Ciążela — Biłyj, Jarczewski Leoniak.

O godz. 17-ej w lokalu Fortu Bema na Powązkach spotkają się drużyny Fortu Bema i Legii. Skład drużyn (na pierwszym miejscu — Legia): Baskiewicz — Patora, Komar — Szybowski, Teddy — Tyrala, Rybik — Olszewski, Doroba II — Kniga, Włostowski — Sochacki, Doroba I — Kniga I, Mizerski — Ścibor.

Poza tym w sobotę o godz. 20-ej na Okęciu — Paluch walczyć będą o mistrzostwo Warszawy klasy B drużyny PZL — Czechowic.

Wreszcie w niedzielę o godz. 17-ej prawdopodobnie w lokalu Gwiazdy w meczu o mistrzostwo stolicy kl. B spotkają się drużyny Gwiazdy i Warszawianki.

Zamknięcie sezonu lotniczego
Rozdanie nagród w Aeroklubie warszawskim

W czwartek w Aero - Klubie warszawskim odbyło się uroczyste zamknięcie sezonu lotniczego i wręczenie nagród tym pilotom, którzy uzyskali najlepsze wyniki.

Pierwszą nagrodę, puchar Polski Skrzydlatej i aparat radiowy, ofiarowany przez L. O. P. P. przyznano p. Mirosławowi Maciejewskiemu, 2) St. Abramski, 3) por. K Gutowski, 4) Jul. Maciejewski, 5) inż. Wac. Szukiewicz.

Jednocześnie odbyło się wręczenie orderów uczestnikom rajdu bałkańskiego i tak odznaczeni zostali:

Orderem Korony Jugosłowiańskiej V kl. inż. Marian Wodziański, jako kierownik ekipy.

Order Św. Sawy otrzymali: Andrzej Anczutin, Jerzy Przeździecki, Al. Onoszko, Stef. Iwanowski, Kaz. Dzwonkowski, Ant. Majcherczyk, Miecz. Urban, Kaz. Dowgielewicz, Jul. Krzyżanowski, Wł. Burdziel i Jan Pełka.

Wiadomości gospodarcze

EKSPORT BEKONÓW DO ANGLII

Na okres od 15.10. — 31.12. b. r. zostały ustalone kontyngenty bekonowe dla poszczególnych krajów m. in. dla Polski — 88.535 cwts.

POMOC DLA DROBNYCH ROLNIKÓW

Rada powiatowa w Chojnicach uchwaliła udzielić kilku gminom bezzwrotną pożyczkę w wysokości 8.000 zł. Ponadto Rada powiatowa przyjęła do wiadomości sprawozdanie z pożyczki udzielonej rolnikom, dotkniętym klęską nieurodzaju. Kwota łączna pożyczek udzielonych na ten cel wynosiła 180.000 zł. i została zużyta na kupno zboża siewnego.

MASŁO KAKAOWE

Zbyt masła kakaowego, pomimo nadchodzącego sezonu gwiazdkowego jest bardzo słaby. Ceny zniżone. Niektórzy importerzy sprzedają artykuł ten nawet poniżej kosztów własnych, aby tylko pozbyć się towaru.

Polska do tego nie może dopuścić

Flaga gdańska ma być uzupełniona

„artystycznym motywem” swastyki

BERLIN, 4. 11. (tel. wł.). W związku z wiadomościami, jakoby w Gdańsku miała być wprowadzona flaga Rzeszy, oświadczono w Berlinie korespondentom zagranicznym, że p. Foerster jest źle zrozumiany. Nie mówił on o wprowadzeniu flagi Rzeszy w Gdańsku, natomiast należy się liczyć z tym, że partia narodowo-socjalistyczna zaproponuje sejmowi gdańskiemu zmianę flagi obecnej w tym sensie, aby do flagi tej, złożonej z dwóch krzyży i korony, został w sposób „artystyczny“ dodany motyw swastyki, jako symbol „łączności ideowej“ między Gdańskiem a Rzeszą.

Podobne wyjaśnienie zamieszcza również „Danziger Vorposten“, główny organ hitlerowców gdańskich.

* * *

Ani „wyjaśnienie“ berlińskie, ani też oświadczenia pisma hitlerowskiego w Gdańsku sprawy nie wyjaśniają. „Uzupełnienie“ flagi gdańskiej swastyką, jako symbolem łączności ideowej między Gdańskiem a Trzecią Rzeszą, jest jaskrawym pogwałceniem obowiązujących traktatów i naruszeniem praw Polski w Gdańsku.

Polska nie może do tego dopuścić — tak brzmi zgodna opinia całego społeczeństwa polskiego. Uzewnętrznienie we fladze gdańskiej symbolu „łączności ideowej“ Gdańska i Rzeszy może być w przyszłości wykorzystane przez politykę niemiecką na rzecz prowadzonej od dłuższego czasu kampanii hitlerowców gdańskich pod hasłem „Zurück zum Reich“. Zgoda Polski na „artystyczny motyw“ swastyki mogłaby mieć w przyszłości nieobliczalne następstwa.

Polska na takie uzupełnienie zgodzić się nie może. Tym kategorycznym stwierdzeniem wyczerpana jest cała dyskusja w społeczeństwie polskim. Wykonawcą tego całkowicie imperatywnie sformułowanego stanowiska polskiej opinii publicznej winno być — kierownictwo polskiej polityki zagranicznej.

Front Szansi przełamany

Chińczycy cofają się w popłochu

PEKIN, 4. 11. Według nadeszłych tu wiadomości z frontu Szansi zmotoryzowany oddział Fukuda zdołał w ścisłej współpracy z piechotą przełamać po 6-ciogodzinnych zaciekłych walkach opór Chińczyków, którzy znajdują się w odwrocie. Napór Japończyków był tak gwałtowny, że Chińczycy nie zdołali nawet utrzymać się w przygotowanych pozycjach obronnych pod Kung-Czen-Czen.

Japońska grupa uderzeniowa przekroczyła w czwartek ostatnią wysoką przełęcz górską Szihling, która leży zaledwie 30 km. na północ od stolicy Szansi, Tajuanfu. Jednocześnie oddziały kawalerii japońskiej, posuwając się w kierunku wschodnim, zajęły miejscowość Anlotszen, położoną w odległości 24 km. od Tajuanfu.

Uchwały grup regionalnych

Przeciw tworzeniu klubów

w Sejmie

W czwartek, dnia 4 b. m. obradowały w Sejmie trzy grupy regionalne: poleska, kielecka i lubelska. Z obrad tych ogłoszono komunikaty, z których najbardziej interesującym jest komunikat grupy kieleckiej. Stwierdza on, że wszyscy uczestnicy zebrania, w liczbie 15 posłów i senatorów zajęli jednomyślne stanowisko, że struktura i metody pracy parlamentarnej winny bezwzględnie odpowiadać zasadom i duchowi konstytucji kwietniowej. W wyniku powyższego stanowiska wypowiedziano się przeciwko tworzeniu parlamentarnych klubów politycznych, oraz podkreślono konieczność usprawnienia aparatury wewnętrznej Sejmu.

Grupa poleska obradowała nad projektami ustaw związanych z potrzebami województwa poleskiego. Zapoznano się również z przebiegiem konferencji p. marsz. Cara z przedstawicielami grup regionalnych w związku z jego rozmową z płk. Kocem.

Komunikat grupy regionalnej kieleckiej rzuca ciekawe światło na sprawę utworzenia w Sejmie klubu poselskiego O. Z. N. Niewątpliwie na tego rodzaju stanowisko nie pozostały bez wpływu rozmowy przewodniczących grup regionalnych z marsz. Carem.

Do walki z zalewem żydowskim

Zjazd Inteligencji Polskiej

obradować będzie niebawem w stolicy

W czwartek w siedzibie Koła warszawskiego Związku Adwokatów Polskich odbyło się zebranie przedstawicieli inteligencji polskiej, zwołane w celu przedyskutowania projektu zjazdu polskiej inteligencji fachowej.

Zebranie zagaił adw. Stanisław Janczewski. Pierwszy przemawiał adw. Janusz Rabski na temat: „Likwidowania wpływów żydowskich w Polsce a rola inteligencji“. Prelegent podkreślił ogromną rolę kwestii tej dla życia Polski i dziwne stanowisko małej części inteligencji polskiej, dla której wyrazem postępu i kultury jest filosemityzm. W języku żydowskim Polak „kulturalny i postępowy“ znaczy to samo, co Polak gotów do zdrady narodu.

Ani klasa, ani warstwa

Adw. Jerzy Czarkowski wygłosił programowy referat na temat roli inteligencji w życiu narodu. W referacie swym wytknął drogę, jaką postępować musi inteligencja polska, która ma być nie klasą ani warstwą, a żywą komórką organizmu narodowego. Wykonywanie zawodu, to funkcja społeczna. Zarobek jest tylko równoważnikiem pracy. Inteligencja polska zorganizować musi życie twórcze, stwarzając nowe tereny pracy, zwalczając bezrobocie, współpracować z wsią i masami robotniczymi. Przynależność partyjna nie tworzy przeszkody w tej współpracy. Inteligencja polska musi być sztabem narodowym, tworzącym życie na dziś i na jutro.

Jako trzeci przemawiał adw. Radlicki na temat: „Inteligencja a siła zbrojna kraju“. W referacie tym prelegent podkreślił, iż przygotowanie obronne wymaga przygotowania całego życia państwowego i że rola inteligencji jako mózgu ma tu znaczenie pierwszorzędne.

Projekt zjazdu

Czwarty przemawiał adw. Krysa, mówiąc o wytycznych organizacyjnych, a więc o konieczności zrzeszania całej inteligencji polskiej. Jednocześnie ze zrzeszaniem inteligencji polskiej następować musi zmiana jej stosunku do chłopów i robotników.

Po referatach wywiązała się żywa dyskusja, w której głos zabierali przedstawiciele poszczególnych organizacyj zawodowych a więc: dr. Stefański — imieniem lekarzy, inż. Polkowski i Wójcicki — imieniem organizacyj inżynierskich, red. Miłaszewski — imieniem literatów, p. Ciechomski w imieniu inteligencji wiejskiej.

Komisja Porozumiewawcza

W zakończeniu dyskusji zabrał głos adw. Jerzy Czerwiński, wysuwając konkretne projekty organizacyjne. Postanowiono utworzyć Komisję Porozumiewawczą wszystkich zawodowych zrzeszeń inteligencji polskiej, która wyłoni z siebie biuro. Funkcje biura projektodawca przedstawił, jako zbliżone do zadań Związku Polskiego, a więc stwarzanie nowych terenów pracy dla młodych sił polskich. Zamykając zebranie adw. Janczewski stwierdził, iż zjazd inteligencji polskiej który odbędzie się w niedługim czasie, rozpocznie nową erę w życiu Polski, organizując inteligencję polską nietylko do walki z zalewem żydowskim, ale do pracy w sensie pozytywnym i twórczym.

Dr Schacht zostaje

na swoich stanowiskach

BERLIN, 4. 11. Sensacją dnia dzisiejszego jest wiadomość, znajdująca potwierdzenie w kołach najlepiej poinformowanych, że dr. Schacht zostaje na stanowisku nie tylko dyrektora Banku Rzeszy, lecz i ministra gospodarki. Wiadomość ta zaskoczyła tym bardziej zagraniczne koła tutejsze, że wiedziano, iż dymisję swą przedłożył Schacht w pierwszych dniach sierpnia, a od paru tygodni nie wykonywał żadnych czynności urzędowych. Ostateczna decyzja więc stanowi niewątpliwie pewien kompromis między tezami gospodarczymi dr. Schachta a wykonawcami 4-letniego planu gospodarczego.

Znów tajemniczy samolot

zatopił statek francuski

BARCELONA, 4. 11. Według wiarogodnych doniesień, francuski okręt handlowy „Corse“ został dziś rano na wysokości Mataro, 20 mil morskich na północ od Barcelony zbombardowany przez nieznanego pochodzenia wodnopłatowiec i zatonął. Statek był uprzednio ostrzeliwany także z wodnopłatowca ogniem karabinów maszynowych, wskutek którego kilka osób załogi odniosło rany.

Rodzina Radziwiłłów bada

sprawę małżeństwa ks. Michała

POZNAŃ, 4. 11. W Poznaniu bawi ks. Michał Radziwiłł z Nagłowic, adoptowany przed kilku laty przez ks. Michała Radziwiłła z Przygodzic, który ma zamiar poślubić żydówkę p. Suchestow z Drohobycza. Młodemu ks. Michałowi Radziwiłłowi towarzyszy adw. Dobrowolski z Warszawy.

Odbył on już kilka konferencji z adwokatem poznańskim Borszewskim, b. prezesem okręgowego urzędu ziemskiego w Poznaniu, wybitnym znawcą spraw rolnych. Według pogłosek ks. Michał Radziwiłł z Przygodzic dokonał już zapisu na rzecz swojej przyszłej żony i jej syna z pierwszego małżeństwa, który ma być adoptowany.

5 tys. robotników

strajkuje od 3 tygodni

ŁÓDŹ, 4. 11. Trwający od 3 tygodni strajk około 5.000 robotników łódzkiego przemysłu jedwabniczego wszedł obecnie, wobec nieustępliwego sanowiska pracowników w fazę beznadziejną. Robotnicy stoją przy żądaniu 22 proc. podwyżki, a przemysłowcy nie ustępują z ofiarowanych ostatnio 6 proc.

P. rektorowej Kulczyńskiej

w odpowiedzi

Żona rektora Uniwersytetu Jana Kazimierza we Lwowie, p. Kulczyńska ogłosiła w prasie list, w którym opisując manifestację młodzieży akademickiej pod oknami mieszkania rektora, skarży się, że manifestanci obudzili i przerazili jej chore 6 cio letnie dziecko. Autorka listu zapytuje, co o tym sądzą wszystkie matki we Lwowie?

W związku z tym jeden z naszych Czytelników nadsyła nam list następujący:

Do Pani
Marii Kulczyńskiej, żony rektora UJK

Przeczytałem list Pani do wszystkich matek we Lwowie i przyznaję z wielką niecierpliwością oczekiwałem na reakcję ze strony kobiet. Jak dotąd żadnej enuncjacji nie doczekawszy się, śpieszę, jako ojciec, wyrazić Pani moje najserdeczniejsze współczucie z powodu choroby Jej synka, oraz z powodu zajścia, które miało miejsce w tak nieodpowiedniej i ciężkiej dla Pani chwili. Doskonale rozumię Pani ból, chociaż jako mężczyzna niedostatecznie rozumię formę owego żalu i bólu.

Ośmielę się stwierdzić, że tak bolesnej sprawy, jaką jest choroba dziecka, nie użyłbym nigdy jako argumentu, mającego charakteryzować daną grupę studentów. Twierdzę z całą pewnością, że ciężka choroba Jej syna nie była znana demonstrującym studentom, bo szczegóły prywatnego życia rektora nie są chyba publikowane na uniwersytecie. Zastrzegając się przeciwko rozważaniu tej sprawy od strony politycznej, uprzejmie zapytuję, czy gdyby to była grupa studentów manifestująca na cześć jego Magnificencji Rektora, zachowywałaby się mniej hałaśliwie? Czy tak samo nie przeraziłaby i nie zbudziłaby Jej chorego syna? Mogę stwierdzić napewno, że manifestację taką zarówno Pani, jak i każdy z nas uważałby jako wybraną w bardzo nieodpowiedniej chwili, choć wątpię, aby w tym wypadku reakcja Pani przybrała formę odwoływania się do serc matek.

Mam nadzieję, że roztrząsanie tej sprawy na łamach tak poczytnego pisma nie będzie mi brana za niedyskrecję, jako że ukazanie się listu Pani na łamach pism upoważnia mnie do omawiania go publicznie.

Z wysokim poważaniem
Kazimierz Kardaszewicz
Warszawa, ul. Baryczków 3 m. 8

Warszawa, 3 listopada 1937 r.

—— × ——

Zawieszenie wykładów

na Uniwersytecie i Politechnice we Lwowie

LWÓW, 4. 11. W czwartek rektorowie Uniwersytetu i Politechniki wydali zarządzenie zawieszające wykłady na obydwu lwowskich uczelniach akademickich. Zarządzenie motywowane jest zajściami na uczelniach, w związku z zajmowaniem oddzielnych ławek przez studentów żydowskich.

W czasie czwartkowych zajść na Politechnice pobitych zostało 3 studentów żydów i jeden student Polak. Rektor Uniwersytetu lwowskiego zapowiedział w swej odezwie, że w przeciągu 2 tygodni załatwi sprawę porządku w salach wykładowych.

Przy świetle reflektorów

trwa praca przy wydobyciu s/s Transport

GDYNIA, 4. 11. Przed Izbą Morską Sądu Okręgowego w Gdyni odbyła się w czwartek rozprawa, w wyniku której zostało stwierdzone, że winnym zatonięcia statku „Transport” jest statek „Puck”.

Prace nad wydobyciem statku „Transport” prowadzone są nadal. W czwartek przed południem sprowadzono z Gdańska dźwig pływający i przystąpiono do właściwej akcji wydobycia statku. Praca odbywa się w ciężkich warunkach.

W czwartek nad wieczorem rozpoczęto podciąganie kadłuba statku. Praca prowadzona jest również wieczorem przy świetle reflektorów. O ile warunki ułożą się pomyślnie, statek „Transport” zostanie wydobyty na powierzchnię do piątku rana.

Kampania robotników amerykańskich

Przeciwko ks. Windsor

Niefortunny impresario p. Bedaux

WASZYNGTON, 4. 11. Kampania prowadzona przez organizacje robotnicze amerykańskie przeciw przybyciu do St. Zjedn. ks. Windsor, potęguje się z dniem każdym ze względu, że podróż ta zainicjowana została przez Amerykanina Bedaux, który uważany jest w Stanach za wielkiego wroga robotników. Przewódca związku amerykańskich organizacyj pracy, William Green wypowiedział się za wnioskiem filii tej organizacji w Baltimoore, która ustosunkowała się bardzo krytycznie do osoby p. Bedaux, oraz przeciw projektowi podróży księstwa. Green oświadczył również, że amerykańskie organizacje robotnicze oddawna już zwalczają t. zw. „system Bedaux“, polegający na wyciskaniu wszelkich sił z robotnika.

Dwa zuchwałe napady

w Krakowie

Krwawa walka policji z bandytami

KRAKÓW, 4. 11. W związku z dwoma dokonanymi ostatnio napadami rabunkowymi w centrum Krakowa, a mianowicie na szynk Kemplera na rogu ulic św. Sebastiana i św. Gertrudy, oraz na szynk Wiktora Hesa na rogu ul. Andrzeja Potockiego, w których to lokalach czterech młodych ludzi po sterroryzowaniu obecnych obrabowało właścicieli z gotówki, krakowskie władze policyjne zarządziły energiczny pościg za sprawcami napadów.

Jeden z patroli policyjnych, złożony z dwu wywiadowców, w czwartek około godz. 19-tej, natrafił u zbiegu ulic Starowiślnej i Dietla na podejrzanych osobników. W czasie zatrzymywania jednego z nich, ten momentalnie dobył rewolweru i strzelił do wywiadowcy Władysława Junka, raniąc go ciężwo w okolicę serca, po czym, korzystając z wywołanego zamieszania, zbiegł, znikając w tłumie przechodniów.

Policja jest na tropie sprawcy i nazwisko jest jej znane. Rannego wywiadowcę Władysława Junka przewieziono do szpitala w stanie bardzo ciężkim.

Zniesiono

Stan oblężenia

w Nazarecie

JEROZOLIMA, 4. 11. W całej Palestynie zapanowało pewne uspokojenie. Stan oblężenia, który obowiązywał w Nazarecie przez 40 dni, został zniesiony. Wczoraj zniesiono zarządzenia wyjątkowe w Jerozolimie.

„Żądamy niepodległej Palestyny”

oświadczył pełnomocnik muftiego

LONDYN, 4. 11. „Evening Standard” zamieszcza wywiad swego specjalnego korespondenta w Beyrucie z wiceprezesem partii Muftiego i jego osobistym rzecznikiem Alfredem Rock na temat poglądów Muftiego na sytuację w Palestynie. Rock złożył w imieniu Muftiego następujące oświadczenie: „Jedynym rozwiązaniem z możliwym do przyjęcia dla arabów, jest stworzenie niepodległej Palestyny, w której żydzi reprezentowaliby 30 proc. ludności, wyrzekając się tym samym swych obecnych roszczeń. Rozwiązanie to zaproponowane było Lidze Narodów. Walczyć będziemy do końca, aby zapewnić zwycięstwo naszemu stanowisku”.

50 tys. pracowników państwowych

otrzyma awanse w styczniu 1938 r.

Na polecenie Prezesa Rady Ministrów rozpoczęto prace przygotowawcze nad przeprowadzeniem awansów funkcjonariuszy państwowych, które mają być dokonane na początku 1938 r.

Awanse obejmą urzędników i niższych funkcjonariuszy, sędziów i prokuratorów, oficerów i szeregowych policji państwowej i straży granicznej, funkcjonariuszy straży więziennej, oraz pracowników przedsiębiorstw państwowych. Przy awansach będzie brana pod uwagę ilość lat służby, kwalifikacje oraz starszeństwo.

Awanse obejmą około 50.000 pracowników państwowych.

REDAKCJA: Warszawa, Al. Jerozolimska 121. Telefony 666-62 (sekretariat) 666-99 (ogólny). Oddział miejski „ABC” Al. Jerozolimska 3 a. Tel. 88.333 przyjmuje interesantów codziennie w godzinach 16.30—19.30
ADMINISTRACJA: Warszawa, Al. Jerozolimska 121. Tel. 309-33. Kantor prenumerata: Al. Jerozolimska 3 a I piętro Tel. 8-18-33 Zarząd i Dział Ogłoszeń: Al. Jerozolimska 3 a, tel. 727-33. Konto P. K. O. 23400 Skrzynka Pocztowa 745. Adres telegraficzny — ABC Warszawa.
PRZEDSTAWICIELSTWA: Łódź, Piotrkowska 103. Tel 111 44 Biuro czynne w godz. 10—13 i 15—18. Poznań, 27 Grudnia 2, Włocławek, Cyganki 34, tel. 135, Kalisz Rzeźnicza 4.
PRENUMERATA: miejscowa (z odnoszeniem do domu) i na prowincji zł. 2.30 miesięcznie: wydanie B wraz z dziełami Sienkiewicza zł. 3.30 miesięcznie. Za granicą zł. 4.00. Wyd. B (z premią książkową) zł. 5.50. W Austrii, Czechosłowacji, W. M. Gdańsku i na Węgrzech cena prenumeraty jak w kraju.

Wydawca: Spółka Wydawnicza „ABC” Sp. z ogr. odp

Redaktor naczelny dr. Wojciech Zaleski — Druk. Literacka S. z o. o. Warszawa, Al. Jerozolimska 121 — Redaktor odpowiedzialny: Kazimierz Bobiński